

Romano Atmo

4²⁰¹³
(46)

ISSN 1896-4427



DIKI NA BISTAR!



Obchody Dnia Pamięci
o Zagładzie Romów i Sinti



Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji,
Powiatu Szczecineckiego
oraz Zwiększonej Subwencji Oświatowej

Nr 4/2013 czasopisma Romano Atmo został sfinansowany przez
Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka
(Office for Democratic Institutions and Human Rights, ODIHR)
Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
(Organization for Security and Co-operation in Europe, OSCE) w Warszawie.
*Opinie przedstawione w czasopiśmie wyrażają przekonania Autorów
i niekoniecznie są wyrazem oficjalnego stanowiska
Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE.*



4



10



13



27

- 4 Dzień Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti
- 10 Romane Dyvesa 2013
- 13 Po Taborze...
- 16 W trosce o równe traktowanie
- 19 Papusza - historia prawdziwa
- 20 Na granicy dwóch kultur
- 22 Międzynarodowa Konferencja Cyganologiczna
- 24 Rewolucja śmieciowa
- 25 Spotkanie Rady Naukowej
- 26 Media mniejszości, mniejszości w mediach
- 27 Wizyta Minister Elżbiety Bieńkowskiej w ZRP
- 28 Staże zawodowe dla Romów
- 30 Kuchnia na lato
- 32 Romano Atmo Biblioteka
- 33 Horoskop

Fot. na okładce przedniej:
Obchody Dnia Pamięci
o Zagładzie Romów i Sinti
Fot. Agnieszka Huczko,
Magdalena Mielczarek

Fot. na okładce tylnej:
Romane Dyvesa 2013
Fot. Natalia Gancarz

Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Zastępca red. nac.
Joanna Chojnacka



Redaktor techniczny
Damian Puszczykowski



Fotoreporter
Agnieszka Huczko

Współpracownicy



Mateusz
Babicki



Anna
Kopycińska



Justyna
Matkowska



Andrzej
Łuczak

ADRES REDAKCJI:

ul. Wyszyńskiego 32, 78 – 400 Szczecinek,
tel. 94 37 250 98, fax 94 37 250 96,
zrp.romanoatmo@wp.pl; www.romowie.com
Skład: Damian Puszczykowski
Druk: TEMPOPRINT Szczecinek
Nakład: 500 egz.

Słowo od redaktora naczelnego



Drodzy Czytelnicy,

Do Waszych rąk trafia kolejne wydanie Romano Atmo. Upalne, wakacyjne miesiące bogate były w wydarzenia ważne dla wszystkich Romów.

W niniejszym numerze chcemy zwrócić szczególną uwagę na spotkanie społeczno - edukacyjne, zorganizowane w Krakowie przez ternYpe International Roma Youth Network, upamiętniające obchodzony 2 sierpnia Dzień Pamięci o Zagładzie Romów i Sinty. W spotkaniu wzięło udział ponad 400 młodych Romów pochodzących z 15 różnych krajów. Uczestnicy wzięli udział w warsztatach, a także konferencji w Instytucie Historii Uniwersytetu Pedagogicznego. Cieszy nas, że tak liczna grupa młodych osób wzięła udział w tym historycznym wydarzeniu. Pamięć o holokauście trzeba podtrzymywać, ponieważ należy do naszej historii. Zetknięcie z miejscem kaźni i ludobójstwa, jakie miało miejsce podczas zwiedzania Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, wywołało w uczestnikach współczucie dla drugiego człowieka, szacunek, pozwoliło docenić wartość ludzkiego życia. 2 sierpnia - Dzień Pamięci o Zagładzie Romów i Sinty powinien nas wszystkich skłonić do refleksji. Z naszej jakże krwawej historii powinniśmy wyciągnąć wnioski na przyszłość. Nie jest ważne, jakiej jesteśmy narodowości, jaki mamy kolor skóry. Nie należy nas, ludzi, dyskryminować. W żaden sposób.

W bieżącym numerze zaprezentowaliśmy także artykuł poświęcony wizycie minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej w siedzibie Związku Romów Polskich w Szczecinku. Pani minister odwiedziła biuro stowarzyszenia w dniu 25 czerwca br. Głównym celem wizyty była rozmowa na temat pozyskiwania środków unijnych przez organizacje romskie w kolejnych latach. Mamy nadzieję, że argumenty wystosowane bezpośrednio do Pani minister, wpłyną choćby w minimalnym stopniu na poprawę polityki na rzecz środowiska romskiego.

Uwagze Czytelników polecam materiał o kolejnym, lipcowym Spotkaniu Zespołów Cygańskich Romane Dyvesa w Gorzowie Wielkopolskim, obchodach Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów w Tarnowie, a także rozmowę z Panią Agnieszką Kozłowską-Rajewicz - Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania.

O tych i innych sprawach można poczytać na łamach czwartego tegorocznego numeru Romano Atmo, do którego lektury serdecznie zapraszam.

Javen saste i bahtale



Kie tumare wasta doresten jamaro Romano Atmo i daj rakhe-na but informacjy so sys i so jaweła. But wazno isys dawa so kierdzia romani organizacja themytko ternYpe, one zorganizynde dre foro Kraków konferencja pał Romano holocausto. Dywes 2 augusto dawa isy sare Romenge but wazno data i misto kaj terne dalestyr rypyren i nabistyrena so przegene jamare manusa dre dujto maryben swetytko.

Dre jamaro Romano Atmo isy arykuło pał raniaty Elżbieta Bieńkowska sai sy ministrosa MRR, przylija joj miro zamangipen kie jamaro biuro i daj pe steto sykadziem łakie syr kieras buty i so łaty kamas. Wyśundzia jamen i jamare konkretna propozycji pał Komponento Romano pe jawir berśa sałe dromesa sy te dział i syr jame dawa Roma dykhas. Rakhena daj wywiado salo kierdziem jawire raniasa sai sy paś gowerno polsko odphendy pał manuszengro ciacipen. Dalestyr i na tylko moginen te deł apre dre jamaro Romano Atmo.

Devlesa
Roman Chojnacki
Romanes Osiu

DIK I NA BISTAR!

LOOK AND DON'T FORGET!

To znaczące hasło przewodnie nie schodziło z ust młodych Romów przez całe cztery dni eventu społeczno-edukacyjnego zorganizowanego w Krakowie przez ternYpe International Roma Youth Network, upamiętniającego Dzień Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti, obchodzony 2 sierpnia.



3 0 lipca do hotelu studenckiego Żaczek w Krakowie przybyło ponad 400 młodych Romów pochodzących z 15 różnych krajów w tym m.in. Włoch, Niemiec, Macedonii, Polski, Hiszpanii, Anglii, Słowacji i Węgier. Kolorowy tłum młodzieży przez kilka kolejnych dni tworzył niepowtarzalną mieszankę kultur, języków i zachowań, ale łączyło ich jedno - wszyscy przybyli tam by uczcić pamięć swoich zgładzonych przed laty braci i sióstr.

Środa 31 lipca upłynęła pod znakiem integracji i poznawania się. Po wspólnym śniadaniu udaliśmy się do Uniwersytetu Pedagogicznego oddalonego zaledwie o paręset metrów od naszego hotelu. W auli Uniwersytetu Karolina Mirga otworzyła konferencję i pokrótce przedstawiła plan zajęć na kolejne dni pobytu w Krakowie. Zostaliśmy podzieleni na 15 niewielkich grup, każdej z nich został przydzielony przewodnik grupy, który prowadził warsztaty mające na celu wzajemne poznanie się i przedstawienie swoich oczekiwań wobec tego międzynarodowego spotkania. Mimo początkowych obaw, stresu i bariery językowej okazało się, że wspólne rozmowy przyszły nam łatwo, a warsztaty miały szybko i w bezstresowej atmosferze. Po południu mieliśmy do wyboru jeden z 15 wykładów o tematyce ludobójstwa Romów, które prowadzone były m.in. przez: Sławomira Kaprańskiego, Zoni Weisza, Tomasa Walda, Mustafę Jakupova, Marcusa Enda, Irvina Mujcica, Krzysztofa Gila i Karola Parno Gierlińskiego. Nasza grupa wybrała wykład Adama Bartosza, który przybliżył nam genezę słowa „porajmos”, wytłumaczył różnicę między Romami a Sinti oraz zagłębił się w temat działalności Muzeum Okręgowego w Tarnowie, którego jest dyrektorem.



Wieczorem udaliśmy się wspólnie do Muzeum Żydowskiego Galicja, dodatkowym bonusem była możliwość podziwiania przepięknej krakowskiej architektury i zwiedzania uroczych klimatycznych uliczek prowadzących nas do celu. Na miejscu obejrzelśmy poruszające przedstawienie teatru Pravde Jakensar ukazujące trud życia więźniów obozów koncentracyjnych. Połączenie przekonywującej gry aktorskiej i idealnie dobranej muzyki przyprawiło widzów o gęś i skórkę i cisnęło łzy do oczu. Dalszą część wieczoru kulturalnego uświetniła swoją muzyką Urszula Makosz z zespołem. Kolejnym punktem kulturalnego wieczorku było after party w pobliskim klubie Kitsch, gdzie zmęczeni upałem chłodziliśmy się zimnymi napojami i integrowaliśmy się w nieco mniej oficjalnej formie, nie zabrakło więc tańców i śpiewu.

W czwartek najważniejszą częścią dnia była publiczna konferencja w Instytucie Historii Uniwersytetu Pedagogicznego. Konferencję otworzyła Karolina Mirga, następnie przekazując głos

Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania Agnieszce Kozłowskiej-Rajewicz, Linie Papamichalopoulou, Densiowi Huberowi oraz Hannesowi Swobodzie. Dalsza część spotkania podzielona była na dwa panele. Pierwszy dotyczył historii romskiej zagłady dawniej i dziś. Swoje przemówienia wygłosili: Zoni Weisz ocalały w czasach zagłady, Sławomir Kaprański z Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk i Irvin Mojcić z ternYpe. W późniejszym, drugim panelu poświęconym edukacji o holocauście wśród młodych pokoleń zebrani wysłuchali wystąpień Ruxandry Pandeia z Rady Europy, Andiego Gergelya z European Union of Jewish Students, Mustafy Jakupova przedstawiciela ternYpe oraz Gabrieli Hrabanowej z ERGO Network. Alternatywą dla uczestnictwa w konferencji była możliwość zwiedzania żydowskiej dzielnicy Krakowa - Kazimierza, z czego skorzystała liczna grupa Romów.

W czasie rannym odbyły się prace w grupach skupiające się wokół działań i zmian jakich może dokonać



romska młodzież. Znow każdy mógł dopasować temat warsztatu do swoich upodobań, do wyboru było ich aż 15, każde prowadzone przez innego wykładowcę. Największym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty nieco innowacyjne, na jednym z nich uczono jak propagować pozytywny wizerunek Roma online, w szczególności przy użyciu portali społecznościowych i popularnych komunikatorów takich jak Facebook i Twitter. Innym ciekawą propozycją była możliwość dołączenia do grupy gdzie układano hip-hopową piosenkę o tematyce zagłady Romów i wizji lepszej przyszłości. Celem było także wykonanie piosenki w trakcie konferencji i zmontowanie krótkiego wideoklipu. Na pozostałych warsztatach nie zabrakło także rozmów o prawach człowieka, mowie nienawiści i nietolerancji, mechanizmach dyskryminacji, wolontariacie czy dziennikarstwie obywatelskim.

Piątek 2 sierpnia był dniem najważniejszym w całej naszej wyprawie. 29 lipca 2011 roku przyjęto uchwałę o ustanowieniu przypadającego 2 sierpnia Dnia Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti świętem państwowym. Data ta upamiętnia czas kiedy w nocy z 2 na 3 sierpnia 1944 roku Niemcy na rozkaz Henricha Himmlera zgładzili w komorach gazowych w Birkenau około trzech tysięcy Romów. Skoro świt wyruszyliśmy autokarami do Oświęcimia, naszym celem było zwiedzanie

Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Przy wejściu zostaliśmy podzieleni na grupy i każdej z nich przydzielono przewodnika. Choć dla wielu z nas nie była to pierwsza wizyta w tym miejscu, już od przekroczenia słynnej bramy wejściowej, budziła w każdym wielkie emocje. Chodziliśmy ścieżkami, na których niegdyś bezpodstawnie mordowano naszych przodków, widzieliśmy ścianę śmierci, pod którą rozstrzeliwano dzieci, kobiety i mężczyzn. Poznaliśmy nieludzkie warunki w jakich przyszło żyć więźniom obozu. W ciszy i z należytą powagą weszliśmy do komory gazowej, w której w imię chorej nazistowskiej ideologii uśmiercono przed laty tysiące Romów, Polaków i Żydów. Mieliśmy okazję obejrzeć także ekspozycję w bloku 13 poświęconą wyłącznie romskim więźniom obozu. Na zdającej się nie kończyć liście romskich więźniów obozu Auschwitz-Birkenau każdy z nas szukał nazwiska swoich przodków. Pamięć o tym miejscu z pewnością pozostanie w nas na długo.

Po zwiedzaniu Muzeum przyszedł czas na wyjazd do pobliskiej wsi Brzezinka, czyli Birkenau, obozu gdzie zginęło około 90% ofiar KL Auschwitz, w tym około 20 tysięcy Romów. Maszerujące wzdłuż rampy kolejowej tłumy młodzieży z całego świata niosące romskie flagi i ubrane w tematyczne koszulki z hasłem przewodnim „DIK I NA BISTAR” robił nie lada wrażenie. Towa-

rzyszający nam upał dawał się we znaki, dlatego zatrzymaliśmy się dla ochłody w cieniu leśnych drzew, wykorzystaliśmy ten czas na odpoczynek i pamiątkowe zbiorowe zdjęcie. Kolejnym punktem wyprawy było znajdujące się na terenie obozu krematorium nr 5. Stamtąd udaliśmy się do celu pamiętności, czyli pod pomnik upamiętniający zagładę Romów na terenie byłego Zigeunerfamilienlager. W drodze mieliśmy znamienite osobistości, które wzięły udział w oficjalnej części ceremonii. Wśród nich znaleźli się: Krzysztof Cwetsch, Agnieszka Kozłowska-Rajewicz, Zvi Rav-Ner, Piotr Cywiński, Jacek Dziuba, Romani Rose, Józef Jochymczyk, Ewa Dębicka, Edward Dębicki, Andrzej Łępkowski, Janusz Chwierut, Pierre Buhler, Gerald Eidherr, Marek Sowa, Andrew Caruso, Werner Köhler, Wiktor Kolesznikow, Tadeusz Czekaj.

Ceremonia młodzieży rozpoczęła się o godzinie 15 i trwała godzinę. Organizatorzy wykazali się pomysłowością i rozstawili namioty zacieniające teren uroczystości, dzięki czemu komfortowo mogliśmy wysłuchać przemówień i oglądać przygotowane występy. W pamięć szczególnie zapadło nam przemówienie Zoni Weisza, który podzielił się z nami historią swojej rodziny zamordowanej w komorze gazowej w Auschwitz-Birkenau. Jemu samemu szczęśliwie udało się uciec, ostatni rok wojny ukrywał się w lasach. Dziś - jak sam mówił - ma żonę i dziecko, prowa-





dzi szczęśliwe życie, ale w jego pamięci wciąż tkwi tragedia dawnych lat.

Ceremonia okraszona była także elementami kulturalnymi, były nieodłączne elementy kultury romskiej - śpiew i gra na instrumentach. Jeszcze raz obejrzelśmy też dramę przedstawioną przez grupę młodych Romów z teatru. Na koniec stanęliśmy w wielkim kręgu i przy akompaniamencie gitar wspólnie odśpiewaliśmy romski hymn „Gelem, gelem”, a każdy z nas złożył pod pomnikiem czerwoną różę - symbol pamięci i przelanej tu przed laty niewinnej krwi naszych przodków, o których dziś tak niewiele pamięta. Po wykonaniu tego znaczącego gestu udaliśmy się do bram wejściowych obozu skąd autokary zabrały nas, wyciszonych, pełnych zadumy z powrotem w stronę Krakowa.

Wieczór był czasem odpoczynku i choć można by się spodziewać, że po dniu tak upalnym, pełnym wrażeń wszyscy wcześniej pójdą spać, było to wrażenie całkowicie mylne. Tak jak każdego poprzedniego wieczoru w przyhotelowym klubie Żaczek romska młodzież bawiła się przednio do późnych godzin nocnych. Wszak jednym z głównych celów naszego spotkania w Krakowie była międzynarodowa integracja i tego nam odmówić nie było można. Nawet oko niewprawnego obserwatora od pierwszej chwili mogło zauważyć romskie zamiłowanie do muzyki, tańca i śpiewu. Tradycyjne romskie utwory przeplatały się w głośnikach z najaktualniejszymi hitami muzyki nowoczesnej i do każdego rodzaju muzyki bawiliśmy się świetnie. Wreszcie zmęczeni, ale szczęśliwi udaliśmy się do łóżek. Jutro czekał nas kolejny dzień wrażeń.

Sobota była ostatnim dniem naszego wspólnego pobytu w Krakowie dlatego chcieliśmy wykorzystać ją jak najlepiej. Zaraz po śniadaniu udaliśmy

się do Uniwersytetu Pedagogicznego na spotkanie z Romani Rose - główną postacią uczestniczącą w ruchu praw obywatelskich Sinti i Romów. Jako członek rodziny niemieckich Sinti, która w okresie nazizmu straciła w obozach koncentracyjnych i zagłady 13 członków (w Auschwitz został zamordowany m.in. jego dziadek), Romani Rose już od lat 70. angażuje się politycznie w sprawy mniejszości o uznanie i materialne odszkodowanie za doznane krzywdy. Od 1982 r. Romani Rose pełni funkcję Przewodniczącego Centralnej Rady Niemieckich Sinti i Romów, a od 1991 r. kieruje Dokumentacyjno-Kulturowym Centrum Niemieckich Sinti i Romów. Spotkanie trwało nieco dłużej niż zaplanowano w harmonogramie, zebrani z uwagą słuchali przybyłego, a po zakończeniu wywiadu z nim z sali padło także kilka bardzo istotnych pytań, na które Romani Rose wyczerpująco odpowiadał. Po spotkaniu znów udaliśmy się do mniejszych sal by w swoich grupach podzielić się refleksjami z naszego pobytu w Krakowie i Oświęcimiu. Rozmawialiśmy o najważniejszych aspektach, czyli edukacji o holocaustie, uświadamianiu młodszych pokoleń o zdarzeniach z czasów wojny i ich należyтым upamiętnianiu. Po obiedzie przyszedł wreszcie czas na pożegnania. Jedni odjechali zaraz po warsztatach inni zostali jeszcze na spotkanie ternYpe i wieczorną pożegnalną imprezę.

Mimo że poznaliśmy się zaledwie kilka dni temu, ciężko było się rozstać. Łączyło nas bowiem coś więcej niż wspólne pochodzenie, język, czy wygląd, łączyła nas przeszłość i wspólna historia usiana bólem, krwią i zapomnieniem. Spędzone wspólne dni zapadły nam w pamięć, a poznane osoby głęboko w serca. Teraz wiemy, że naszą wspólną misją są trzy najważniejsze

rzeczy: edukacja, głośne mówienie o holocaustie Romów i pamięć, pamięć o przeszłości. Obyśmy spotkali się w tym samym miejscu za rok. I oby nas było jeszcze więcej!

Wydarzenie mogło się odbyć dzięki sponsorom: Youth - Jeunesse, Council of Europe, Youth in Action, OSCE ODIHR, TAUBE Foundation for Jewish Life and Culture, Europeans For Peace, Ajuntament de Barcelona, EVZ.

*Agnieszka Huczko
Fot. Magdalena Mielczarek,
Agnieszka Huczko*



*Dik i na bistar! -
dale gode łavenca rak-
te pes terne Roma cele
Europatyr save javne pe rakhiben ke
Kraków kaj te deł pativ dre Ripiribnytko
Dyves pał Romano Holocausto - Poraj-
mos. Rakhiben kerdža maškrethemytko
organizacija terne Romengri - ternYpe,
a sponsory isys Rada Europakri, OSCE
ODIHR i varykicy vavir organizaciji. Kaj
te na bištyras da dukhani romani histo-
ria stradyne pes bytedyr syr 400 terne
Roma - Sasendyr, Angliatyr, Italiatyr,
Słowacjaty, Espaniatyr, Hungarendyr,
Macedoniatyr, Rumuniatyr, Holandia-
tyr, Polskatyr...*

*Dži frejdžoł kaj terne den but ro-
mane historiatyr, kaj na bištyren poraj-
mos, kaj so berš butedyr terne Roma
javen ke Kraków dre do dyves.*

*Pełde 4 dyvesa do rakhiben isys
kerde but konferencji i rakirybena pał
porajmos, pał romani historia, pał da-
dyvesuni sytuacija Romegri i pał čaći-
pena manušitka. Ando 2 augusto sare
tradyne ke obozy dre Auschwitz, kaj te
dikheł do dukhane štety kaj Sasy zama-
renys pherdo manušen i te deł pativ
Romenge save čhine adoj zamarde.*

ROMA AND SINTI GENOCIDE REMEMBRANCE DAY

DIK I NA BISTAR!

LOOK AND DON'T FORGET!



This meaningful leading message didn't disappear from the mouth of young Roma through the four - day social and educational event organized in Cracow by the ternYpe International Roma Youth Network.



On July 30th over 400 young Roma coming from 15 various countries inter alia from Italy, Germany, Macedonia, Poland, Spain, England, Slovakia and Hungary arrived at the Student Hotel Żaczek of Cracow. The colorful crowd of youth through the several days created unrepeatable mix of cultures, languages and behavior, however they were intertwined by one thing - all of them came there in order to commemorate the remembrance of their brothers and sisters murdered many years ago.

The Wednesday of July 31st passed by under the sign of integration and mutual knowing each other. After the common breakfast we went to the Pedagogic University of Cracow, which was located only several hundred meters from our hostel. In the audience room of that University Karolina Mirga opened the conference and roughly presented a schedule of activities for the next days of our stay in Cracow. We were divided into 15 small groups and to everyone one of them there was signed a guide, who carried workshops oriented at mutual making friends and presenting everyone of us expectations with regard to that international meeting. In spite of fears, stress and a language barrier at the beginning it came quickly out, that our common talks went easy and the workshops went fast and in a free of stress atmosphere. In the afternoon we could choose one of the 15 lectures on the topics associated with the issue of Roma genocide, which were conducted inter alia by Sławomir Kaprański, Zoni Weisz, Tomas Wald, Mustafa Jakupova, Marcus End, Irvin Mujcic, Krzysztof Gil and Karol Parno Gierliński. Our group choose the lecture by Adam Bartosz, who introdu-

ced the origin of the word "porajmos" and explained the difference between the Roma and Sinti as well as he went deeply in the issue of the District Museum of Tarnów, which Director he is.

In the evening we went together to the Jewish Museum Galicja and an extra bonus was a possibility of admiring a beautiful Cracow architecture and visiting charming, climatic narrow streets leading us to the aim. On the spot we saw an emotional spectacle by the Pravde Jakensar Theatre showing the difficulty of the concentration camps prisoner's life. The connection of convincing actor's play and a perfectly chosen music caused shivers among the spectators and made they were close to tears. The rest part of the cultural evening was enriched by the music of Urszula Makosz and her band. The next point of the cultural evening was an after party in the nearby club Kitsch, where we went to in order to drink some cold drinks as we were very tired by the hot temperature and we continued our integration in a little less formal way, so there was a lot of dancing and singing.

On Thursday the most important part of that day was a conference in the Institute of History of the Pedagogic University. The conference was opened by Karolina Mirga, who subsequently passed further her voice to the Government Plenipotentiary for Equal Treatment - Agnieszka Rajewicz-Kozłowska, Linie Papamichalopoulou, Denis Huber and Hannes Svoboda. The rest part of the meeting was divided into two panels. The first focused on the history of Romani genocide in the past and presently. Their speeches said: Zoni Weisz - survivor of the genocide period, Sławomir Kaprański from the Institute of Sociology

and Philosophy at the Polish Academy of Science and Irvin Mojcić from ternYpe. In the later, second panel concentrated on the education about Holocaust among the young generations the assembled participants listened to the speeches by Ruxandra Pandea from the Council of Europe, Andi Gergelya from the European Union of Jewish Students, Mustafa Jakupova - a representative of ternYpe and Gabriela Hrabanowa from the ERGO Network. The alternative for the participation in the conference was a possibility of visiting the Jewish district of Cracow - Kazimierz and it was used by a large group of Roma.

In the early hours there took place the team works concentrated around actions and changes which can be done by Romani youth. Again everyone could adjust the topic of a workshop to his/her preferences and the choice could be done from 15 topics and each of them was conducted by a different lecturer. The greatest interest enjoyed a bit innovative workshops and during one of them there was taught how to propagate a positive picture of Roma online, in particular by using social portals and popular communicators such as Facebook and Twitter. Another interesting proposals was a possibility of joining a group, in which there was prepared a hip-hop song on Romani genocide issue and the vision of a better future. There was also an aim to perform a song during the conference and recording a short video clip. During the rest of workshops there were also talks about human rights, hate speech and intolerance, mechanisms of discrimination, voluntary and citizen's journalism.

Monday 2nd of August was the most important day of our expedition.

On July 29th 2011 there was approved a resolution of naming the August 2nd Roma and Sinti Genocide Remembrance Day a state's festival. That date is to commemorate the time when in the night of August 2nd and 3rd on the order by Heinrich Himmler Germans killed about 3 thousand of Roma in the gas chambers of Birkenau. In the early morning we set out to Oświęcim by a coach buses and our aim was to visit the State Museum of Auschwitz - Birkenau. At the entrance we were divided into groups and each of them was admitted a guide. However, for many of us it was not a first time to be in that place since the crossing of entrance gate we were full of great emotions. We walked the routes on which our predecessors used be illegally murdered in such cruel way, we saw a Death Wall by which there were shoot out children, women and men. We learnt about the inhuman conditions in which had to live prisoners of that camp. In the silence and with right respect we entered the gas chamber, where in the name of the ill Nazi ideology so many years ago there were killed thousands of Roma, Poles and Jews. We had also an opportunity to see the exhibition the block 13., which was devoted to Romani prisoners of the camp only. On the list of the Auschwitz - Birkenau Camp, which seemed not to end everyone of us looked for the surnames of our predecessors. The remembrance on that place will surely stay in us for a long time.

After visiting the Museum there was a time for a trip to the nearby Brzezinka - Birkenau, the camp where there were killed 90% victims of the KL Auschwitz, including about 20 thousands Roma. The marching crowds of Romani youth from all over the world holding Romani flags and dressed in the topical t-shirts with the main message "DIK I NA BISTAR" made a great impression. The hot temperature accompanying us was felt severely so we stopped for a little cool in the shadow of forest trees and we used this relaxation and we took a group photo as a thing for a future memory. The next point of our expedition was a crematory no. 5 in the area of the camp. From there we went to the point of destination to the memorial of Romani genocide in the area of the Zigeunerfamilienlager. On our way we passed a significant persons, who took part in the official part of the ceremony. Among them there were: Krzysztof Cwetsch, Agnieszka Kozłowska-Rajewicz, Zvi Rav-Ner, Piotr Cywiński, Jacek

Dziuba, Romani Rose, Józef Jochymczyk, Ewa Dębicka, Edward Dębicki, Andrzej Łępkowski, Janusz Chwierut, Pierre Buhler, Gerard Eidlher, Marek Sowa, Andrew Caruso, Werner Koehler, Wiktor Kolesznikow, Tadeusz Czekał.

The ceremony of youth started at 15.00 and it lasted an hour. The organizers showed a kind wisdom and they set up the tents making a shadow above the area of the ceremony, thanks which we could comfortably listen to the speeches and watch the prepared performances. In the memory particularly stayed the speech by Zoni Weisz, who told us the history of his family, who were killed in a gas chamber of Auschwitz Birkenau. Luckily he safely managed to escape and for the last year of war he was hiding in the forests. Today, as he said himself, he has a wife and a child and carries a happy life, but in his memory still there are memories of the tragedy during the war.

The ceremony was supplemented by cultural elements as well and there were inescapable elements of Romani culture - singing and playing instruments. Once again we watched a drama presented by a group of young Roma from the theatre. At the end we stood in a large circle and in accompanying guitars together we sang Romani the Romani anthem "Gelem, gelem" and everyone of us put down a red rose at the memorial as symbol of remembrance and the innocent blood of our predecessor, about which remember so few people. After performing that significant gesture we went to the entrance gates of the camp from where coach buses took us full of calm and respect on the return track to Cracow.

The evening was a time of relaxation and to everyone's surprise nobody wanted to sleep early despite such a hot temperature. As every previous night so this time Roma youth played and enjoyed well in the nearby club Żaczek until the late night. Anyway international integration in Cracow was one of our most important objectives and we surely reached it. Even a person with no knowledge about Roma could see a Romani love to music, dancing and singing. Traditional Romani songs were mixed in the speakers with the latest hits of modern music and every kind of music was well received. Finally all of us tired, but very happy went to bed. The next day full impressions was coming.

Saturday was the last day of our stay in Cracow and we wanted to use it the best as we could. Just after the break-

fast we went to the University of Pedagogy to the meeting with Romani Rose - the main person in the civil rights' movement of Sinti and Roma. As the member of German Sinti family, which lost 13 members in the concentration and genocide camps (in Auschwitz there was killed his grandfather) Romani Rose is politically engaged since the 70's in the cases on recognition and material compensation for the suffering and persecutions. Since 1982 Romani Rose is the Chairman of the Central Council of the German Roma and Sinti Council and since 1991 he is the Head of the Cultural and Documentation Centre for Roma and Sinti based in Heidelberg. The meeting was a bit longer as it was previously scheduled and the audience people listened to his relations and memories and after his speech there were asked some important questions from the audience people on which he answered in a detailed way. After the meeting we came once again to small rooms in order to discuss and share our reflections, opinions about our stay in Cracow and Oświęcim with others. We talked about the most essential aspects such as education about Holocaust, raising awareness of young generations about the events during the war and their proper commemoration. After the dinner there was a time of farewells. One participants departed just after the workshops, whereas the other ones stayed on the meeting of ternYpe and the evening farewell party.

Even though we met only a few days ago and it was hard for us to say "Good bye". The thing that connected us was something more than our common origin, language or look, that thing was past and history based on pain, blood and forgetting. The days spent together will stay in our memory and the persons met deep in the hearts. Now we know, that our common mission are three most important things: education, speaking loud about the Roma Holocaust and the remembrance, remembrance about the past. Let us meet in the same place in a year and let there will be even more of us!

The event could take place thanks the sponsor: Youth - Jeunesse, Council of Europe, Youth in Action, OSCE OD-IHR, TAUBE Foundation for Jewish Life and Culture, Europeans for Peace, Ajuntament de Barcelona, EVZ.

*tłumaczył Mateusz Babicki
Fot. Agnieszka Huczko*

MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIA ZESPOŁÓW CYGAŃSKICH

„ROMANE DYVESA”

*25 lat temu to był zupełnie inny festiwal.
Dziś... Dziś jest wspaniały. Bawmy się... -
powiedział twórca Romane Dyvesa Edward Dębicki, 6 lipca 2013 roku.*

W dniach 6-7 lipca 2013 roku w Gorzowie Wielkopolskim odbyły się Międzynarodowe Spotkania Zespołów Cygańskich Romane Dyvesa.

Głównym celem jubileuszowej, 25-letniej edycji *Romane Dyvesa* było kultywowanie wielowiekowej tradycji muzyki romskiej, przełamywanie odwiecznych stereotypów, jak i integracji społecznej Romów. Gorzowskie spotkania *Romane Dyvesa* od 25 lat w twórczy sposób realizują istotne i ważne cele artystyczne oraz społeczne, korespondujące z polityką państwa wobec kultury mniejszości narodowych i etnicznych.

Romane Dyvesa 2013 rozpoczęły się Międzynarodową Konferencją Cyganologiczną *Cyganie/Romowie w Polsce i Europie. Religia, kultura i obyczaje*. W konferencji wzięło udział wielu cyganologów, m. in. Edward Dębicki, Lech Mróz, Adam Bartosz, Paweł Lechowski, Dagmara Mrozowska, ks. Stanisław Opocki - Krajowy Duszpasterz Romów. Podczas konferencji miała miejsce prezentacja oraz promocja jubileuszowej książki *Romowie w Europie. Tożsamość i współczesne wyzwania* pod redakcją Janusza Farysia, Piotra J. Krzyżanow-

skiego, Beaty A. Orłowskiej. W tym wyjątkowym jubileuszowym wydaniu znalazły się artykuły, m. in.: Lecha Mroza (*Rom czy Cygan. Konteksty znaczeń*), Mariana Grzegorza Gerlicha (*Siedem grzechów głównych. W kręgu romskich wyobrażeń o Polakach*), Piotra Krzyżanowskiego (*Polityka Unii Europejskiej wobec Romów – uwagi w kontekście krajowych strategii integracji Romów do 2020 roku*), Adama Bartosza (*Cygańska kapela z obrazu Jana Styki*), Dagmary Mrozowskiej (*Zapomniana Zagłada. Tradycyjna pamięć Romów. Obudzenie romskiej pamięci*), Mateusza Babickiego (*Język romski w Europie na początku XXI wieku*), Beaty A. Orłowskiej (*Edukacja dzieci romskich*) i wiele innych.

Można było także podziwiać dwie wystawy fotograficzne: *XXV Lat Romane Dyvesa w obiektywie* oraz *Stan Duszy - Kultura Równoległa*.

Artystami tegorocznego *Romane Dyvesa* byli: Cygańska Orkiestra Harfarzy (Polska), Cygański Teatr Muzyczny Terno (Polska), Teatr Tańca Romafest (Rumunia), Edyta Geppert (Polska), Gipsy Cz. (Czechy), Haydamaky (Ukraina), KAL (Serbia), Natasza Urbańska i Studio Buffo (Polska), Józef Jochymczyk Merstein (Polska), Wojasa (Wę-





gry), Warsaw Balkan Madness (Polska), Zingaros (Argentyna).

Od 25 lat Gorzów Wielkopolski jest szczególnym miejscem w Europie. Na przełomie maja i czerwca 1947 roku do podgorzowskich Wieprzyc, wówczas jeszcze wsi, dotarł pierwszy tabor polskich Romów z dawnych kresów wschodnich. Były w nim artystyczne rodziny Dębickich, Wajsów, Krzyżanowskich, Siwaków, Zielińskich, Jaworskich, które wydały wielu znanych na całym świecie twórców i odtwórców kultury romskiej. W Gorzowie żyła oraz tworzyła najwybitniejsza poetka romska – Bronisława Wajs (Papusza). Tu istnieje Cygański Teatr Muzyczny „Terno”, który wspólnie z jego założycielem Edwardem Dębickim, obchodzi w tym roku jubileusz 55-lecia działalności i pracy twórczej. W Gorzowie od lat w symbiozie oraz wzajemnym szacunku żyją zgodnie Polacy i Romowie.

Dzieje się tak dzięki przenikaniu kultur, poznawaniu prawdziwej kultury romskiej. Utrwalanie i ochrona tradycji kulturowych Romów, inspirowanie twórców romskich i animatorów kultury do podejmowania działalności artystycznej, naukowej a także edukacyjnej, służących pielęgnowaniu tożsamości tej grupy etnicznej, to główne cele *Romane Dyvesa*.

W dotychczasowych edycjach spotkań wzięło udział ponad 160 profesjonalnych zespołów z większości krajów Europy oraz pozaeuropejskich, w tym kolebki Romów - Indii. Na deskach gorzowskiego amfiteatru prezentowały się najwybitniejsze zespoły romskie, m.in. Džang z Rosji, Teatr „Romathan” ze Słowacji, Kalyi Jag z Węgier, Boban i Marko Markovic orkestar z Serbii, Fanfare Ciocarlia z Rumunii, Rock Alice z Czech, Romano Drom z Węgier, Loyko z Rosji, Romafest z Rumunii, Raya

z Norwegii, Balkan Rom z Bułgarii, Lelo Nika ze Szwecji, Ruska Roma z Rosji, Mahala Rai Banda z Rumunii, Bratsh z Francji, Anna Maria Amahi z Hiszpanii, Sovnakune Truby z Serbii, Leonsia Erdenko z Rosji, Sandor Deki Lakatos z Węgier i wiele innych. Gwiazdami festiwalu byli nie tylko artyści romscy, ale także Edyta Geppert, Kayah, Alosza Awdiejew, Krzysztof Krawczyk, Aida, Janusz Józefowicz oraz Natasza Urbańska z Teatrem „Buffo”, Edyta Górniak, Andrzej Piaseczny, Katarzyna Groniec.

Imprezie głównej - prezentacjom scenicznym - towarzyszą seminaria naukowe, spotkania z poezją romską, wystawy artystyczne, warsztaty taneczne. Gorzowskie spotkania *Romane Dyvesa* stały się miejscem, gdzie ogniskują się ważne dla Romów formy aktywności społecznej, artystycznej, twórczej czy naukowej.

Międzynarodowe Spotkania Zespołów Cygańskich *Romane Dyvesa (Romskie Dni)* to najstarsza tego typu impreza na świecie odbywająca się w Gorzowie Wielkopolskim nieprzerwanie od 1989 roku. Od początku kierują nią Edward Dębicki kompozytor, wirtuoz akordeonu, aktor i autor oraz założyciel i szef (od 1955 roku) Cygańskiego

W dotychczasowych edycjach spotkań wzięło udział ponad 160 profesjonalnych zespołów z większości krajów Europy oraz pozaeuropejskich, w tym kolebki Romów - Indii.



Teatru Muzycznego „TERNO”, ale nade wszystko kustosz kultury romskiej. Od 25 lat zatem formuła tego niezwykłego festiwalu wymyślona przez Dębickiego, przedyskutowana i wsparta swego czasu zarówno przez Jerzego Ficowskiego jak i Mateusza Świącickiego łączy w sobie różnorodność, nowoczesność i otwartość z dbałością o kulturowy autentyzm oraz artystyczny poziom.

Romane Dyvesa to najstarszy oraz najbardziej profesjonalny i ceniony festiwal romski w Europie, odbywający się nieprzerwanie od 25 lat.¹

Edward Dębicki

Kompozytor, wirtuoz akordeonu uhonorowany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Złotym Medalem Zasłużony Kulturze Polskiej *Gloria Artis*, nadawany osobom szczególnie wyróżniającym się w dziedzinie twórczości i działalności artystycznej.

Edward Dębicki od 1955 roku aktywnie działa na rzecz tworzenia i popularyzacji kultury romskiej w Polsce i na świecie. Zdobył liczne wyróżnienia oraz nagrody na festiwalach krajowych, jak i międzynarodowych. Jego kompozycje wykonywane były przez solistów i zespoły romskie oraz gwiazdy polskiej estrady. Utwór *Idź swoją drogą* do tekstu Jonasza Kofty w wykonaniu Edyty Geppert zdobył Grand Prix festiwalu opolskiego w 1995 roku.

Od 1989 roku jest twórcą i dyrektorem artystycznym Międzynarodowych Spotkań Zespołów Cygańskich *Romane Dyvesa*. Twórczość Edwarda Dębickiego to blisko 200 pieśni, kilkanaście widowisk estradowych, muzyka do filmów: *Zanim opadną liście*, *Śpiew po rosie* - w reż. Władysława Siesickiego, *Rzeka kłamstwa* w reż. Jana Łomnickiego, *Orzeł i reszka* w reż. Ryszarda Filipskiego. Jest też autorem scenariusza oraz autorem muzyki i wykonawcą obrazu *Cygańskie pieśni Papuszy*

w reż. Grzegorza Dubowskiego. Wydał kilkanaście płyt z autorską muzyką.² W 1993 r. został wydany tomik jego poezji *Pod gołym niebem*. W 2004 roku wydano książkę autorstwa Edwarda Dębickiego *Ptak Umarłych*, a w 2011 roku *Ptak umarłych II*.

Edward Dębicki jest wspaniałym, ciepłym człowiekiem o wielkim sercu. Zaraża miłością, dobrocią i pogodą ducha. Jest zawsze wierny swym korzeniom, poprzez popularyzowanie kultury, tradycji i zwyczajów romskich. Edward Dębicki zasługuje na wielki szacunek wśród Romów i gadziów.

Dagmara Mrozowska
Fot. Natalia Gancarz

¹ <http://www.romanedyvesa.com>, (odczyt 9 lipca 2013 r.)

² Ibidem.



Ando dyvesa 6 i 7 lipco dre Gorzów isys kerdo juź XXV festiwalu Romane Dyvesa.

Pe da rocznicowo festiwalu isys kerde na tylko koncerty, ale też konferencja naukowo Romendyr dre Polska - jamare kulturatyr, obyczajendyr, religiatyr, i sykaiben fotografia Romendyr. Pe festiwalu bagenys artysty Polskatyr, Czechendyr, Rumuniatyr, Serbiatyr, Ukrainatyr, Hungarendyr, a nawet Argentynatyr. Pełde da sare berśa pe Romane Dyvesa bagenys 160 zespoły cele svetostyr. Festiwalu dava isy džindło dre celi Europa. Dava saro kedża baro artysta romano Edward Dębicki. Te na jone - na javneby Romane Dyvesa, te na jone - muzyka romani dre Polska na javiaby dasai syr isy.





Po Taborze...

W tym roku Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów odbył się 25-28 lipca. Dzięki temu w Taborze gościliśmy również osoby, które zwykle wybierają Festiwal Piosenki i Kultury Romów. Pewnie najbardziej medialną z postaci obecnych na obu wspomnianych imprezach jest Dziani wraz z zespołem Romano 1to.



Wyruszyliśmy w czwartek z dzielnicy Muzeum Etnograficznego w Tarnowie czterema wozami. Każdego roku nieco inaczej przebiega trasa Taboru. Tym razem, dzięki opatrności Nadleśnictwa Dąbrowa Tarnowska, pierwszego dnia mogliśmy przejechać się leśną trasą, zamkniętą dla ruchu, ale bogatą w niezwykle widoki oraz - co okazało się ważne - w cień. Cztery dni tegorocznego Taboru zbiegły się z upałem, każdy więc skrawek cienia cieszył się dużym zainteresowaniem. Wędrowaliśmy do Bielczy, na cmentarz, gdzie przy zbiorowej mogile zamordowanych Romów złożyliśmy kwiaty, znicze i - cygańskim zwyczajem - papierosy. Postój nie był długi, spieszliśmy się już do obozowiska, które prawdopodobnie ostatni raz - mieściło się w parku w dużej wsi małopolskiej, Szczurowej. W samej Szczurowej znajduje się bodaj najliczniejsza w Polsce zbioro-

wa mogiła Romów zamordowanych w czasie II wojny światowej przez Niemców. Spoczywają tam 93 osoby, znane z nazwiska, w większości pochodzące z rodzin Cioruniów i Białoniów. Każdego roku miejsce to wywołuje największe wzruszenie, również dzięki obecności Krystyny Gil, cudownie ocalonej. Zanim jednak, w sobotę, udaliśmy się w pieszym pochodzie z obozowiska na nieodległy cmentarz w Szczurowej, odwiedzić mogiłę i pierwszy na świecie pomnik upamiętniający zagładę Romów w czasie II wojny światowej - czekał nas dzień II Taboru - piątek.

Piątek był także dniem wędrówki. Kto mógł, głównie dzieci i młodzież ze Świnoujścia i Bydgoszczy, powsiadał na wozy i - dalej do Borzęcina, do lasu. W lesie nieopodal miejscowości Borzęcin Dolny, znajduje się drewniany pomnik, staraniem pracowników Muzeum Okręgowego w Tarnowie zaprojektowany przez Małgorzatę Mirgę-Tas, sfinansowany przez Ministra Administracji i Cyfryzacji i odsłonięty w 2011 r. Także on jest formą upamiętnienia Romów, którzy właśnie w tym miejscu w lesie, w 1943 r. zostali straceni przez Niemców. Wra-



cając z lasu Tabor Pamięci zahaczył o jeden z oddziałów Muzeum Okręgowego - ziemiański Dwór w Dołędze. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że nasi przyjaciele ze Świnoujścia potrafią opowiadać ciekawe historie na każdy temat i właściwie od ręki mogliby zostać zatrudnieni w Muzeum jako przewodnicy, ale ze Świnoujścia mieliby trochę za daleko do pracy.

W sobotę już tylko delegacja pojechała do ostatniego miejsca pa-

mięci o pomordowanych Romach. Pozostali goście Taboru biesiadowali w tym czasie w obozowisku, jednak duża grupa postanowiła złożyć kwiaty na nowej, postawionej w ubiegłym roku, pięknej marmurowej mogile Romów w Żabnie. Wróciliśmy dość szybko, bo po południu miały się odbyć uroczystości w Szczurowej. Po 16 ksiądz Opocki odprawił Mszę św. za zmarłych i żyjących Romów, następnie dużą grupą





udaliśmy się na cmentarz. Wśród nas byli: reprezentująca Konsulat Generalny USA w Krakowie pani Charity Boyette z małżonkiem, Konsul Generalny Niemiec w Krakowie dr Werner Köhler z małżonką oraz władze lokalne, dyrektor Muzeum Okręgowego w Tarnowie, Andrzej Szpunar i przedstawiciele mediów.

Po złożeniu kwiatów i stosownych przemowach na cmentarzu, po wzruszającej mowie Konsula Generalnego Niemiec i jeszcze bardziej wymownym milczeniu ocalonej Krystyny Gilowej, udaliśmy się z powrotem do obozowiska, gdzie niebawem odbył się koncert gwiazdy tegorocznego

Taboru Pamięci - Dzianiego wraz z Cygańskimi Gwiazdami - zespołem Romano Iło z Nowej Huty. Ostatni wieczór Taboru Pamięci rozbrzmiewał gawędami i śpiewem niemal do świtu.

Tym sposobem, jak każdego roku, przeplatały się w nas wzruszenia, emocje trudne, związane z pamięcią i upamiętnieniem ofiar Samudariopen i emocje piękne, jak te, które budzą się, bo znów spotykamy bliskich naszym sercom - i to sposób wyjątkowy, w drodze, w taborze, przy ogniu, długo w noc.

przyg. i fot. Natalia Gancarz



Syr so berś dre lipco Tarnowatyry vytradyja Ripiribnytko Taboro Romano kaj te przybiški-reł manuśenge kaj dre doła riga isy but śtety kaj Sasy zamarenys bute Romen. Vurdena grajenca tradyne jekhto ke Bielcza, kaj isy khetano pomniko zamarde Romengro. Dorik taboro tradyja ke gav Szczurowa, kaj isy baro khetano pomniko 93 zamarde Romengro. Dre dujto dyves taboro tradyja ke Borzęcin, kaj dre veśa Sasy zamarde Romen dre 1943 berś. Ćtarto śteto kaj tradyne manuśa taborostyr i ripirde zamarde Romendyr isys Żabno.



W trosce o równe traktowanie



Istnieje wiele jednostek i organów publicznych, których zadaniem jest kompleksowa pomoc Romom w Polsce. Jednak często pozostają one dla nas anonimowymi, bezosobowymi instytucjami. Rzadko możemy spotkać ludzi niosących realną pomoc, nie pozostających obojętnymi na los tej mniejszości, których możemy wymienić z imienia i nazwiska. Niezaprzeczalnie taką osobą jest Agnieszka Kozłowska-Rajewicz

- 42-letnia doktor biologii i Pełnomocnik Rządu do Spraw Równego Traktowania. W swojej kadencji kładzie nacisk na równość i sprawiedliwość pomiędzy kobietami i mężczyznami we wszelkich sferach, problem ten dotyczy się w dużym procencie Romów. O tym jak według niej najlepiej rozwiązać tę oraz wiele innych kwestii, w naszym wywiadzie.

Jest Pani z wykształcenia biologiem, to zawód zupełnie niezwiązany z Pani obecną profesją. Jak wyglądała Pani ścieżka kariery do miejsca, w którym znajduje się Pani teraz?

Polityka to szczególne wyzwanie, wszystkie życiowe doświadczenia są tutaj przydatne. Ale moje wykształcenie wcale nie jest dalekie od tego, co potrzebne w polityce: jestem antropologiem, biologiem człowieka, studiowałam interdyscyplinarnie, zaliczając całe kursy lub bloki przedmiotów także na kierunkach psychologia, socjologia, etnologia czy historia. Pisałam interdyscyplinarne prace naukowe, zajęcia prowadziłam na kilku kierunkach. Podyplomowo zaliczyłam studia w zakresie PR; znam mechanizmy zachowań ludzkich, zasady komunikacji, lubię analizować i odkrywać prawidłowości i schematy w podejmowaniu decyzji. To bardzo dobre przygotowanie do zawodu polityka.

Czym jest dla Pani polityka równościowa?

To nieustanne zabieganie, aby zasada równego traktowania znalazła pełne odzwierciedlenie w prawie i była stosowana w praktyce. Chodzi o szacunek do drugiego człowieka, konstytucyjną ochronę godności, tolerancję i akceptację dla odmienności.

Na co zwraca Pani największą uwagę w swojej pracy? Na jakich aspektach ma Pani zamiar skupić się najbardziej?

Wszystkie przesłanki dyskryminacji są równie ważne, pracuję na rzecz wszystkich mniejszości. W praktyce akcenty rozkładają się nierównomiernie. W tym roku poświęcam dużo energii zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej oraz kwestiom równych szans kobiet i mężczyzn. Szanse kobiet na rynku pracy i emancypacja mężczyzn w życiu rodzinnym, ich prawo do bycia równowartościowym ro-

dzicem to naczynia połączone. Prawa kobiet i prawa mężczyzn są ze sobą sprzężone, nie da się ich zrealizować w separacji. Poświęcam dużo czasu polityce wobec rodzin, równemu traktowaniu rodzin - zarówno tych dużych, wielopokoleniowych, jak i małych, zatimizowanych, tradycyjnych i nietradycyjnych. Każda rodzina zasługuje na szacunek, a wartości rodzinne słusznie są na samej górze hierarchii Polaków.

Romowie to według statystyk mniejszość narodowa, do której najbardziej uprzedzeni są Polacy. Czy znana jest Pani sytuacja społeczności romskiej w Polsce? Co według Pani jest obecnie jej największym problemem i jak temu zaradzić?

Znam sytuację Romów, w poprzedniej kadencji zaangażowałam się w zrozumienie problemów edukacyjnych romskich dzieci. Dziś wiem, że najważniejsze, czego potrzebują Romowie, to praca i wykształcenie.

„ Dziś wiem, że najważniejsze, czego potrzebują Romowie, to praca i wykształcenie. Edukacja to największa szansa dla romskich dzieci.

Edukacja to największa szansa dla romskich dzieci. Rozmawiałam z rodzinami romskimi z innych krajów, m.in. ze Szwecji - tam problemu edukacji nie ma, bo dzieci od małego chodzą do przedszkola. Kiedy idą do szkoły, znają dobrze szwedzki i bez problemu radzą sobie w szkole, nie rzadko osiągając sukcesy, które dają im szansę na dobrą pracę i zarobki w przyszłości. W Polsce dzieci romskie często opuszczają przedszkole, idąc do szkoły słabo znają język polski, a przez to ich talent nie może być rozpoznany i w pełni wykorzystany. To wielka strata dla tych dzieci, dla Romów jako społeczności i dla Polski, bo nie rzadko tracimy duże talenty. Młodzi Romowie potrzebują lepszej znajomości polskiego i regularnej edukacji. A dorośli? Edukacji i pracy. Znajomość języka, porządek w dokumentach - to warunek lepszego życia dla Romów w Polsce.

Czy uważa Pani Polaków za naród tolerancyjny?

To zależy. Polacy stają się coraz bardziej otwarci. Widać to w badaniach uprzedzeń i dystansów społecznych. Zniknął lęk przed osobami niepełnosprawnymi, Żydami czy Niemcami. Jeśli chodzi o Romów, 10 lat temu 70% Polaków było uprzedzonych do Romów, dziś to 50%. Nadal bardzo dużo, ale sytuacja znacząco uległa poprawie. Nie jest łatwo zmienić nastawienia i przekonania. Trzeba wielu działań, a przede wszystkim dobrego przykładu. Każdy Rom, który jest samodzielny, zatrudniony, wyedukowany buduje dobry wizerunek, który sprzyja zaufaniu do Romów. Każdy Polak, który nie kieruje się uprzedzeniami, tylko ocenia konkretnego człowieka i jego charakter, buduje zaufanie Romów do Polaków. Jestem pewna, że z czasem Romowie będą akceptowani tak jak inne mniejszości, ale musimy podejmować wspólny wysiłek na rzecz

wzajemnego zrozumienia swoich kultur i szanowania ich.

Dużym i aktualnym problemem w naszym kraju jest nierówność na rynku pracy. Mam tu na myśli dyskryminację ze względu na płeć, wiek i pochodzenie. Problem ten dotyka szczególnie Romów. Jaki jest Pani pomysł, aby zmienić coś w tym kierunku?

Potrzebne są specjalne programy skierowane do społeczności romskiej i pracodawców. Tak jak mamy specjalne warunki dla pracodawców zatrudniających np. rodziców małych dzieci, tak samo powinny powstać programy dające bonusy pracodawcom, którzy zatrudniają Romów. Z czasem pracodawcy przekonają się, że Romowie to tacy sami pracownicy jak inni lub nawet lepsi, bo często znając konsekwencje bezrobocia, mogą z większą determinacją starać się o utrzymanie pracy.

Jaki ma Pani stosunek do mniejszości narodowych? Co można zrobić, by szczególnie te najbardziej dyskryminowane, mogły poczuć się lepiej w Polsce?

Nie ma innej drogi jak poprzez edukację, budowanie postaw tolerancji i otwartości. Potrzebne są lokalne programy, w których ludzie mają szansę poznać się i przekonać o wzajemnej wartości, po których wzrasta zaufanie i szacunek. Pomaga też zróżnicowanie w szkole i w pracy. Jeśli pracujesz z kimś, kto jest Romem, automatycznie rozumiesz, że lęki uprzedzonych nie mają racji bytu.

Ma pani duże doświadczenie w kontaktach z organizacjami pozarządowymi. Czy potrafi Pani wskazać największe błędy, które popełniają stowarzyszenia mniejszościowe w swojej pracy?

NGO pracują z wielkim oddaniem dla spraw, które uznają za ważne. Bardzo szanuję i doceniam to co robią. Nie zawsze zgadzam się z formą, ale to prawo organizacji - im wolno więcej niż np. ministrowi. Najważniejsze, to żeby organizacje zrozumiały, że najwięcej osiąga się przez solidarność i wspólne działanie. Każda mniejszość jest tylko, zgodnie z nazwą, małą częścią społeczeństwa. Ale wszystkie mniejszości razem tworzą już całkiem sporą grupę, która jest potężną siłą. Prawa Romów są tak samo ważne jak prawa





„ Nie jest łatwo zmienić nastawienia i przekonania. Trzeba wielu działań, a przede wszystkim dobrego przykładu. Każdy Rom, który jest samodzielny, zatrudniony, wyedukowany buduje dobry wizerunek, który sprzyja zaufaniu do Romów.

Trzeba szanować kulturę a jednocześnie dbać o prawa wszystkich jednostek. Decyzja należy do Romów i romskich kobiet, na ile chcą włączać możliwości, jakie niesie współczesny świat w swoje codzienne życie. Nie jestem zwolenniczką inżynierii społecznej i nachalnej polityki ku równości, paternalistycznej postawy państwa, które uszczęśliwia ludzi na siłę.

Uważam że zadaniem państwa jest tworzyć możliwości, dawać szanse, z których ludzie skorzystają jeśli uznają to za wartościowe - będzie to ich decyzja. Najważniejsze to nie blokować, nie tworzyć barier, ułatwiać i informować o ułatwieniach. Reszta to autonomiczna decyzja konkretnych ludzi.

W jaki sposób aktywizować Romki na rynku pracy? Czy szkolenia i staże finansowane przez UE i MAiC wystarczą?

Kluczowe są zajęcia ze znajomości języka polskiego, czytania i pisanie tekstów, oraz znajomość podstawowych praw i obowiązków obywatelskich. Chodzi o to, żeby, jeśli warunkiem uzyskania pracy i pomocy społecznej jest rejestracja w urzędzie, Romowie nie bali się rejestrować. Żeby mogli zrozumieć reguły świata, w którym wspólnie funkcjonujemy. Wzajemne zrozumienie to podstawa.

Druga rzecz to realne szanse na pracę. Temu służą projekty EFS, w których można przeszkolić i zatrudnić beneficjentów do konkretnych prac. Aby się udało, potrzebny jest wysiłek wielu osób, w tym najważniejszy - Romów.

Jak doświadczenie pedagogiczne i dydaktyczne pomaga Pani w pracy Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania?

Och, bardzo mi pomaga. Przede wszystkim, jako nauczyciel akademicki, jestem przyzwyczajona do publicznych występów. Przedstawienie swoich racji i argumentowanie przed kilkusetosobowym forum nie wywołuje u mnie stresu. Dzięki pedagogice miałam ostry trening w przedstawianiu swoich argumentów w sposób zrozumiały dla odbiorcy. Chodzi nie tylko o to, żeby język nie był zbyt wydumany i trudny, ale żeby używać argumentów, które są przekonujące dla odbiorcy, bo np. nawiązują do jego doświadczeń. Pedagogika bardzo przydaje się w polityce i w ogóle w życiu.

rozmawiała Agnieszka Huczko

Fot. Maciej Śmiarowski,

Centrum Informacyjne Rządu (CIR)



Dre dava numero jamare gazetakro moginen te deł apre wywiado savo kerdžam raniasa Agnieszka Kozłowska-Rajewicz, kaj isy dre guverno odphendli pał jekh khetano traktowanie saren. Phendža joj jamenge kaj džineł sytuacija Romegri dre Polska. Phenetyš kaj najbaredyr problemo isy edukacija ke Roma, kaj čhavore na džan ke tykni szkoła tylko od razu ke szkoła. Pełde dava na džinen mišto Polsko čhib i isy ten problemy syklakirybnasa. Rani kamdžaby kaj dada te przyrakhen kaj čhavore te phiren ke tykne szkoły. Phendža tež jamenge kaj baro problemo isy ke Roma kaj nani ten butia. Dava isy khetano dołesa kaj Romen isy tykno stopnio dre edukacija.

kobiet, niepełnosprawnych czy LGBT. Wszystkie te mniejszości mają różne doświadczenia, ale cel ten sam: aby było więcej tolerancji i mniej dyskryminacji. Warto łączyć siły.

Jak w praktyce działają przepisy Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania? Czy rzeczywiście się sprawdzają?

Unia bardzo pomaga zrozumieć, jak bardzo istotną sprawą jest zapewnianie równego traktowania. Standard otwartości i niedyskryminacji to nieomal logo Unii Europejskiej. Unijne przepisy dostarczają nie tylko ogólnych wytycznych, ale i konkretnych rozwiązań. Dobrze, że z nich korzystamy, choć oczywiście musimy to robić mądrze, uwzględniając uwarunkowania społeczne i kulturowe w Polsce.

Kobiety romskie są naznaczone podwójną dyskryminacją ze względu na płeć i pochodzenie, jest też bardzo ciężko aktywizować je zawodowo, ponieważ z racji pewnych kanonów kulturowych Romki wychowują dzieci i dbają o dom, podczas gdy mężczyzna zarabia. Czy uważa Pani, że należy to zmienić, czy też pozostawić tę część kultury niezmienioną?

„Papusza” to oparty na faktach film obrazujący historię słynnej romskiej poetki Bronisławy Wajs, zwanej przez Romów Papuszą, czyli lalką. Jak podkreślili twórcy w trakcie konferencji prasowej - zdecydowali się stworzyć film o Papuszy, bo to postać niedoceniona, zbyt mało znana szerszym kręgiem. - Nasz film to opowieść o niezwykłej kobiecie, która za przekroczenie norm obowiązujących w jej społeczności i za swoją twórczość poetycką, zapłaciła straszliwą cenę - odrzucenia i samotności - powiedziała dla TVN reżyserka filmu. Nie jest to film stricte biograficzny, choć przedstawia daty, nazwiska i miejsca, jego zadaniem nie było dokładne odtworzenie dawnej historii, lecz przybliżenie stanów emocjonalnych, rozterek i poszczególnych znaczących zdarzeń z życia romskiej poetki. To opowieść o wyborach i rozdarciu pomiędzy rozwojem, tworzeniem i spełnianiem siebie, a jednocześnie chęcią przynależności do swojego hermetycznego narodu i romską tożsamością. Zarazowane w dzieciństwie małżeństwo, ostracyzm i nadanie stygmatu zdradczyni, to dramaty z jakimi przyszło zmierzyć się Papuszy. W życiowej drodze i konfliktach wewnętrznych towarzyszył jej Jerzy Ficowski, przyjaciel, który odkrył i przy wsparciu Juliusza Tuwima opublikował jej wiersze. Późniejsze autorskie publikacje Ficowskiego dotyczące życia i obyczajów Romów doprowadziły do wykluczenia Papuszy ze świata Romów. Bronisława Wajs, prócz artystki była przede wszystkim niesamowicie wrażliwą i samotną kobietą, której talent przyniósł jej sławę i zgubę jednocześnie. Nigdy niepewna swojej twórczości większość wierszy spaliła, wstydziła się braku wykształcenia. Jak mówi sama reżyserka - „Papusza” to opowieść o kobiecie, która wyprzedziła swoją epokę i pozostała sobie wierna do samego końca.

Tytułową rolę zagrała Jowita Budnik, znana z roli Beaty w głośnym

Na 48. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlowych Warach, który odbywał się w dniach 28 czerwca - 6 lipca film Joanny Kos-Krauze i Krzysztofa Krauze „Papusza” otrzymał Specjalne Wyróżnienie Jury Konkursu Głównego. Przewodniczącą jury Festiwalu była znana i ceniona polska reżyserka Agnieszka Holland. W innych konkursach tego samego Festiwalu pojawiły się jeszcze trzy polskie filmy: „Dziewczyna z szafy” Bodo Koxa, „Płonące wieżowce” Tomasza Wasilewskiego oraz „Kamczatka” Jerzego Kowyni. Ekranizacja „Papuszy” na Festiwalu była zarazem jej światową premierą.

i nagradzany „Placu Zbawiciela”, Jerzego Ficowskiego poetę i odkrywcę Papuszy zagrał Antoni Pawlicki. Główna bohaterka wykonała nie lada zadanie chudnąc dla roli aż 25 kilogramów, by wiernie oddać postać swojej starzejącej się w trakcie filmu bohaterki. Fantastyczne zdjęcia do tego czarno-białego dzieła to autorstwo Krzysztofa Ptaka i Wojciecha Staronia. Za chwytającą za serce muzykę odpowiedzialny jest Jan Kanty-Pawluśkiewicz, autor opery „Harfa Papuszy” - której libretto tworzą romskie wiersze Bronisławy Wajs. Scenografię przygotowała Anna Wunderlich. Film w 80% jest romskojęzyczny, dlatego widzowie będą go oglądać z napisami. Kos-Krauze zdradziła, że główni bohaterowie po konsultacjach ze specjalistami językowymi dla roli nauczyli się romskiego w swojej pierwotnej, niespolszczonej formie. W „Papuszy” tylko cztery osoby z obsady to profesjonalni aktorzy, reszta to naturszczycy.

Reżyserzy porwali się na szczegółowe odtworzenie świata Romów z czasów przedwojennych, zrekonstruowali między innymi tabory, którymi wówczas wędrowali Romowie. Joanna Kos-Krauze nie ukrywa, iż ma nadzieję, że film okaże się dziełem uniwersalnym, zrozumiałym dla widzów w różnych rejonach świata. Pojawieniu się „Papuszy” na ekranach polskich kin towarzyszyć ma wznowienie dzieł Ficowskiego poświęconych tytułowej poetce. Wydarzenia te zbiegną

się także w czasie z kampanią promocyjną Narodowej Fundacji Kultury.

„Papusza” wzbudziła w Karlowych Warach spore zainteresowanie, doczekała się pochwał wielu zagranicznych krytyków. „Festiwalowe są właśnie po to, by odkrywać takie filmy jak „Papusza”. Unikając klisz w portretowaniu środowiska Romów, film ma posmak autentyzmu. „Papusza”, koncentrując się na głównej bohaterce obrazuje jednocześnie sytuację wędrujących ludów w Polsce przed i po drugiej wojnie światowej, gdy muszą zrezygnować z swojego stylu życia” - napisał Richard Mowe z eyeforfilm.co.uk. Z kolei Domenico La Porta z cineuropa.org chwali stronę wizualną filmu: „Począwszy od pierwszego zapierającego dech w piersiach kadru, czarno-białe zdjęcia Krzysztofa Ptaka i Wojciecha Staronia wynoszą film do estetycznego poziomu rzadko osiąganego przez czarno-białe filmy. Najnowszy film państwa Krauze niejako wiąże się ich poprzednim dziełem - „Moim Nikiforem”, nagrodzonym Kryształowym Globusem w Karlowych Warach w 2005 roku”.

Reżyserka poinformowała, że najprawdopodobniej na polskich ekranach film będzie można obejrzeć w listopadzie, ale możliwe też, że jego premiera będzie mieć miejsce dopiero w przyszłym roku.

Agnieszka Huczko

Na granicy dwóch kultur

ROZTERKI ROMA NOWOCZESNEGO

Czy Rom zakorzeniony w tradycyjnej kulturze romskiej byłby zdolny do pełnego uczestnictwa w procesach zachodzących we współczesnym świecie? Jakimi cechami powinien charakteryzować się Rom nowoczesny? Z jakimi trudnościami spotykają się Romowie, którzy chcą zrobić krok w przód, ku lepszej przyszłości?

Przed wszystkim należy sobie uświadomić, że wszelką i absolutną podstawą jest wykształcenie. Im szersze tym lepiej. Jeżeli Romowie pragną iść o krok dalej w życiu społecznym, jeżeli marzą o lepszym jutrze dla siebie, swoich dzieci i kolejnych pokoleń, muszą zdać sobie sprawę, że masowa edukacja dzieci romskich w dzisiejszych czasach jest konieczna. Człowiek jest tak wspaniałą i godną istotą, że powinien dążyć do samorozwoju, samodoskonalenia, wspinać się na coraz to wyższy poziom intelektualny i duchowy. Nie powinien ustawać w pracy nad samym sobą.

Rom, którego nazywamy nowoczesnym, oczywiście powinien znać swoją historię, pielęgnować tradycję, kulturę i tożsamość romską, ale jednocześnie powinien otworzyć się na nie-Romów, i pozwolić im lepiej poznać oraz zrozumieć romską odmienność. Nowoczesny Rom to taki, który rozumie jak ważna jest solidarność z innymi grupami romskimi. Jak ważne jest podejmowanie wspólnych działań.

Jest to człowiek stojący na granicy dwóch kultur, ale potrafiący przekraczać tę granicę, granicę pomiędzy światem romskim i nieromskim. Obecna sytuacja na świecie wymaga od mniejszości romskiej modernizacji sposobu myślenia, dostosowania go do zastanych realiów. Romowie

nowocześni to obywatele świadomi, którzy czynnie biorą udział w życiu społecznym i politycznym. Nowocześni Romowie, to ludzie wyzbyci uprzedzeń, stereotypów, jest to grupa już nie hermetyczna, ale otwarta, wolna i samodzielna. Rom nowoczesny to taki, który obala negatywne myślenie obcych na jego temat. Udowadnia przede wszystkim samemu sobie, a przy okazji też innym, że Rom też potrafi i również ma szansę na odniesienie sukcesu w życiu.

Z pewnością, dotrzymanie kroku współczesności, wymaga odwagi. Odwagi do podejmowania wyzwań i umiejętnego radzenia sobie z wszelkimi napotykającymi człowieka trudnościami. Rom ma o tyle trudniej, że jest ograniczony kodeksem obyczajowym. Jak wiadomo istnieje zbiór zasad, romanipen, których każdy Rom oraz Romni powinni przestrzegać. Nieprzestrzeganie cygańskiego prawa grozi skalaniem. Tak mówi tradycja. Zapewne jest to element, który stanowi barierę we wzajemnej komunikacji, Rom-Polak. Rzeczy, które dla gadziów uchodzą za normalne, są

na porządku dziennym i nie wywołują żadnych emocji, dla Romów mogą być niedopuszczalne i haniebne. Romowie przez to często spotykają się z ogromnym niezrozumieniem ze strony nie-Romów. Fakt faktem nie jest to łatwe, ażeby pogodzić starą tradycję i obyczaje romskie z nowoczesnością. Dziś światopogląd młodego pokolenia Romów znacznie odbiega od tego wyznawanego przez ich rodziców i dziadków. Młodzi pragną mieć w życiu więcej swobody. Jednak bez zgody starszyny nie mogą wiele zdziałać. Przykładowo jedną z zasad romanipen jest okazywanie największego szacunku osobom starszym oraz posłuszeństwo. Ojciec, głowa rodziny jest jednostką decydującą. A kobieta od zawsze stoi niżej w hierarchii od mężczyzny, i bez woli ojca czy męża nie może decydować sama o sobie. Stanowi to ogromną blokadę dla kobiet i ich chęci do rozwoju. Na całe szczęście rygorystyczność jaką cechuje się prawo romskie z biegiem czasu maleje, wszystko zmienia się na przestrzeni lat, Romowie zaczynają rozumieć, że nie można uparcie

Romowie nowocześni to obywatele świadomi, którzy czynnie biorą udział w życiu społecznym i politycznym. Nowocześni Romowie, to ludzie wyzbyci uprzedzeń, stereotypów, jest to grupa już nie hermetyczna, ale otwarta, wolna i samodzielna.

trwać w przeszłości, tylko trzeba iść z duchem czasu. Nowocześni Romowie wiedzą, że trzeba nieco poluznić „pęta” jakie narzucają zasady romanipen. To wszystko już ma miejsce, powoli zaczyna się dziać, głównie w większych miastach. Jesteśmy świadkami przemian jakie zachodzą w społeczeństwie romskim. Już w wielu rodzinach kobiety romskie jeśli chcą, mogą się kształcić, kiedyś takie dziewczyny były potępiane. Teraz odchodzi się od myślenia, że nauka to strata czasu, i że kobiety powinny tylko siedzieć w domu. Zasady romanipen zabraniały zawierania mieszanych małżeństw. Jednakże coraz częściej spotykane są pary romsko-polskie. Wzajemne przenikanie się kultur i obyczajów przyczynia się do wzrostu u Romów poczucia przynależności do danej grupy, w której przyszło im żyć. A z pokolenia na pokolenie powoli i stopniowo ono wzrasta. Integracja wcale nie oznacza wyrzeczenia się wszelkich zasad i wartości, które miały do tej pory istotne znaczenie dla Romów, ale oczekuje pewnej ich modyfikacji.

Rozterki Roma nowoczesnego?

Przypuśćmy, że znalazł się już człowiek pochodzenia romskiego, który zapragnął być nowoczesny. I swoje marzenie i myśli konsekwentnie realizuje. Możliwe, że taka osoba czuje się rozerwana pomiędzy dwoma kulturami i jest jej bardzo trudno odnaleźć w tym wszystkim samego siebie. Z pewnością jeśli osoba taka już zdecyduje się coś zrobić ze swoim życiem, napotka na swojej drodze wiele trudności. Nie ma co się oszukiwać, pewnie nie raz spotka się z rozczarowaniem, przykładowo związanym z brakiem zaufania ze strony Polaków. I co z tego? Dlaczego by nie spróbować, dlaczego nie rzucić się na głęboką wodę? Przed młodym pokoleniem romskim nietatwe zadanie, w historii utarły się pewne stereotypy, Romowie zostali zaszufładowani. Najwyższa pora już wyjść z tej nieszczęsnej szuflady, w której częściowo z naszej winy się znaleźli-

Rom nowoczesny to taki, który obala negatywne myślenie obcych na jego temat. Udowadnia przede wszystkim samemu sobie, a przy okazji też innym, że Rom też potrafi i również ma szansę na odniesienie sukcesu w życiu.

śmy, czas odwrócić cały ten negatyw na pozytyw, stopniowo krok po kroku wyrabiać na nowo dobre opinie o Romach.

Ktoś może powie:

- *Dobrze, to ja będę nowoczesnym Romem, ale co ja mogę sam? Sam świata nie zmienię.*

Ale pomyślmy, jeśli będziesz ty i będę ja i będzie ktoś jeszcze i ktoś inny, to już jest grupa, prawda? Jeżeli każda z tych osób będzie równie mocno się starała, to dobra sława o nas się rozejdzie. Jeżeli pragniesz Romie dobrobytu, to sam o niego uczciwie zadbaj, a nie czekaj biernie, aż bogactwo spadnie z nieba. Bo się nie doczekasz. Proste.

Inną z blokad jaka może się jeszcze pojawić na drodze do rozwoju może okazać się strach przed utratą własnej tożsamości. Nachodzą może pytania typu: *a co jeśli zapomnę języka romani?* Może wdziera się również lęk przed odrzuceniem przez rodzinę, brakiem akceptacji z jej strony. Obawy przed wykluczeniem ze społeczności romskiej z powodu skalania spowodowanego złamaniem zasad kodeksu romanipen. Takie wątpliwości mogą nachodzić i nie będzie w tym nic dziwnego. Ważne by być na tyle uświadomionym i dojrzałym społecznie, żeby umieć sobie to wszystko w głowie odpowiednio poukładać. Niezwykle istotne jest też wsparcie ze strony rodziny! Nie powinna ona rzucać kłód pod nogi, komuś kto chce żyć po swojemu. Rodzina powinna sobie pomagać, dawać oparcie. Nie trzeba tego mówić żadnemu Romowi, każdy o tym dobrze wie. Więc dlaczego starsi są tacy oporni, dlaczego młodzi chcący życia w lepszych warunkach spotykają się ze sprzeciwem ze strony reszty rodziny? Czyżby dziadkowie i rodzice, ojcowie czy mężowie nie pragnęli jak najlepiej dla swoich wnuków, dzieci, dla swoich synów i córek, dla swoich

kobiet? Aż w końcu, czy nie pragną szczęścia i godnych warunków życia dla samych siebie? To wszystko jest w zasięgu naszej mocy. Dlaczego Romowie sami się blokują?

Tak. Są Romowie, którzy już zdołali odnaleźć się we współczesnym świecie i znaleźli swój sposób na życie w odmiennych niż do tej pory warunkach. Są Romowie wykształceni, pracujący, prowadzący swoje własne firmy i jednocześnie przestrzegający prawa obyczajowego. Jak się okazuje, wszystko jest możliwe, wystarczy tego bardzo chcieć.

Myślę, że należy odrzucić ten abstrakcyjny strach, trzeba sobie zaufać. Pozwolić sobie na zrobienie kroku w przód, kroku w nowoczesność, a przy tym zawsze pamiętać kim się jest.

Roksana Dunka-Piekarska



Nowoczesno Rom - *dava isy but cieka-wo temato... Ale kon*

dava isy nowoczesno Rom? Datestyr čhindža artykuło terni syklakirdy čhaj kaj podłet da pharo temato. Nowoczesno Rom to dasavo manuś kaj deł but edukacijaty - kerdža studii, kameł kaj teskre čhavore tež te syklon. Dasavo manuś maš te dikheł na tylko pe dadyves, ale tež pe dova so javeta tajša. Nowoczesno Rom maš te džineł historia jamare narodoskry, te szanineł tradycja romani, ale tež te na deł pes te phandet dre phurane čiry. A kana syr dava vydžat dre praktyka, dre čaćuno džipen? Dasave manuša dre jamaro them isy na ni but. Isy juž sporo terne manuša kaj pošli studii, ale tykno kotyr łendyr to „nowoczesna Roma”. Butedyr isy dasave kaj keren studii, ale na kamen te przydžineł pes ke peskre manuša... Ale isy tež i dasave, kaj na oddžan Romendyr, kaj na tadžen kaj isy Roma - i dała isy čaćune nowoczesna Roma... I javena jone co raz butedyr.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA CYGANOLOGICZNA

Cyganie. Kultura. Obyczaje.



Cyganie/Romowie w Polsce i w Europie. Kultura, religia i obyczaje.

W dniu 5 lipca 2013 r. w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim odbyła się Międzynarodowa Konferencja Cyganologiczna „Cyganie/Romowie w Polsce i w Europie. Kultura, religia i obyczaje”. Spotkanie zostało przeprowadzone w ramach XXV Międzynarodowych Spotkań Zespołów Cygańskich Romane Dyvesa 2013 w Gorzowie Wielkopolskim.



Fot. Agnieszka Krzemińska

szościami Narodowymi i Etnicznymi pod kierownictwem dr Piotra Krzyżanowskiego).

Otwarcia konferencji i powitania uczestników oraz zaproszonych gości dokonali: Prezes Stowarzyszenia Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej im. Papuszy w Gorzowie Wielkopolskim - Edward Dębicki oraz Dyrektor Akademickiego Centrum Badań Euroregionalnych pod patronatem Polskiej Akademii Nauk w Warszawie przy PWSZ w Gorzowie Wielkopolskim - doc. dr Beata Orłowska. Uroczystość miała na celu przybliżenie historii i kultury romskiej, a także prezentację i promocję książki pod redakcją Janusza Farysia, Piotra J. Krzyżanowskiego i Beaty A. Orłowskiej pt. „Romowie w Europie. Tożsamość i współczesne wyzwania”. Wprowadzenia w tematykę książki dokonał prof. dr hab. Przemysław Rotengruber. Ponadto wrażeń dodała wystawa fotograficzna: XXV lat Romane Dyvesa w obiektywie, na której prezentowane były m.in. zdjęcia z festiwalu Romane Dyvesa z poprzednich lat.

Podczas konferencji można było wysłuchać m.in. wystąpienia prof. dr hab. Lecha Mroza z Uniwersytetu Warszawskiego, referującego konteksty znaczeń nazw „Rom” i „Cygan”. Adam Bartosz, Dyrektora Muzeum Okręgowego w Tarnowie ds. naukowych przedstawił historię i kulturę Romów w ekspozycji Muzeum Okręgowego w Tarnowie, a Paweł Lechowski z Romskiego Stowa-

rzyszenia Oświatowego HARANGOS wygłosił referat „Cyganie rumuńscy w Polsce”. Natomiast Ks. Stanisław Opocki, Krajowy Duszpasterz Romów przybliżył słuchaczom religię Romów i sylwetkę ich patrona Bł. Zefiryra Gimeneya Malla.

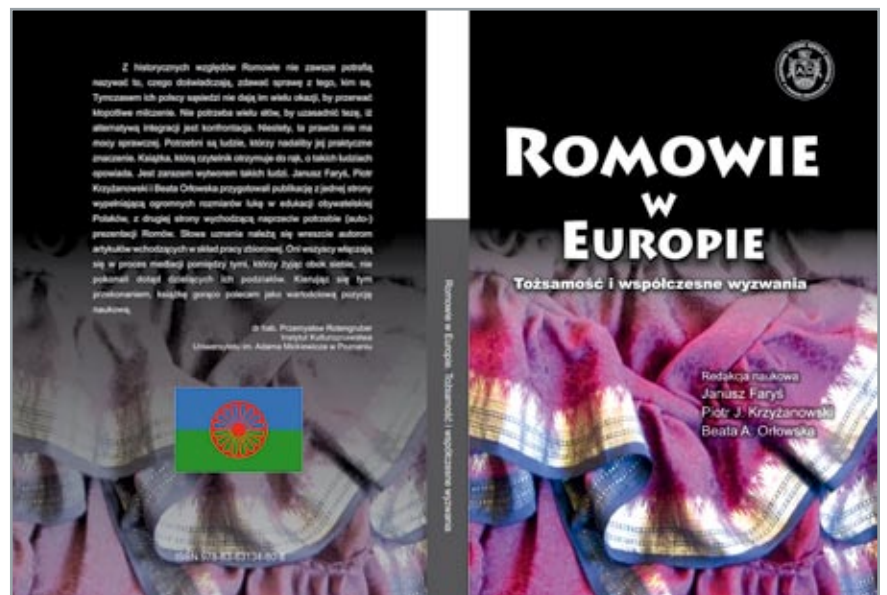
Poruszane tematy cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród uczestników konferencji, którzy aktywnie włączali się w rozmowy i dyskusje. Podziękowania oraz słowa uznania w kierunku wszystkich organizatorów od uczestników konferencji świadczyły, iż spotkanie to było wartościowym i owocnym przeżyciem.

Agnieszka Krzemińska
Akademickie Centrum Badań
Euroregionalnych przy PWSZ
w Gorzowie Wielkopolskim



Ando 5 lipco da berś, paşe romano festiwalu Romane Dyvesa isys kerdy konferenca dre Gorzów - Roma dre Polska i dre Europa. Pe da konferenca raktle pes syklakirde raja cełe Polskatyr kaj zaŕen pes romane nacjasa. Pe da rakhiben rakirde isys romane kulturatyr, religiatyr i obyčajendyr. Organizatory sykade teŕ manuŕenge nevi pustik Romendyr - Roma dre Europa. Dasave rakhibena isy dre jamaro them co raz butedyr. Dava sykaveŕ kaj co raz butedyr obdŕan rajen Roma. Jame Roma maŕ te sykavas sai barvali isy jamary kultura, kaj dikhas juŕ vavir čhanes pe ceło sveto, kaj so berś isy maŕkre jamendyr butedyr syklakirde Roma...

Konferencja została zorganizowana przez Stowarzyszenie Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej im. Papuszy w Gorzowie Wielkopolskim oraz Akademickie Centrum Badań Euroregionalnych pod patronatem Polskiej Akademii Nauk w Warszawie przy PWSZ w Gorzowie Wielkopolskim (Pracownia Badań nad Mniej-



Rewolucja śmieciowa

Od 1 lipca w życie weszła nowa ustawa dotycząca segregacji śmieci. Zgodnie z nią nasze odpadki przejmą gminy, które zlecą wywóz odpadków konkretnym firmom, a my zapłacimy za to podatek, który będzie nieco niższy jeżeli zdecydujemy się segregować śmieci. Chcesz to robić, ale nie do końca wiesz jak się za to zabrać? Mamy dla Ciebie kilka wskazówek.



Odpady można podzielić na organiczne, z których można zrobić kompost, papier, odpady z tworzyw sztucznych, aluminium i inne metale, szkło przezroczyste, szkło kolorowe i pozostałe odpady, nie podlegające recyklingowi. Do każdego rodzaju odpadów przygotowany jest odpowiedni pojemnik oznaczony kolorystycznie.

Do pojemników **niebieskich** wrzucamy makulaturę: gazety, papier biurowy, opakowania z kartonu, papieru i tektury. Do **żółtych** - tworzywa sztuczne: puste butelki plastikowe typu PET, opakowania i pojemniki z tworzyw sztucznych, opakowania wielomateriałowe (np. karton po soku, który składa się z plastiku, kartonu i aluminium). Do pojemników **białych** wrzucamy bezbarwne szkło i słoiki bez nakrętek. A do pojemników **zielonych** kolorowe szkło. Spotkać można także **czerwony** pojemnik przeznaczony wyłącznie na puszki z aluminium i metal. Kolorystyka pojemników może różnić się w zależności od gminy, ułatwieniem jest zastosowanie opisowe, które upewnia co należy do nich wrzucać. Należy pamiętać o tym, że jeśli wrzucimy odpad do niewłaściwego pojemnika, cały nie nadaje się już do odzysku. Gminy mówią też o podwyższeniu podatku za niewłaściwą segregację.

Może się wydawać, że segregowanie niesie za sobą więcej trudności, jednak przeważają pozytywy. Po

pierwsze, opłaty na jednego mieszkańca będą mniejsze, po drugie, recykling surowców wpływa zbawicznie na ekologię. Warto wiedzieć, że wykorzystanie tony makulatury chroni przed ścięciem aż 17 drzew! Z kolei przeróbka aluminium oszczędza 96% energii oraz zmniejsza zanieczyszczenie wody potrzebnej do jego produkcji o 97%.

Częstym problemem, jeśli chodzi o segregację, jest zanieczyszczanie surowców (papieru, tworzywa, metalu) odpadami organicznymi i niebezpiecznymi. Wspólna zbiórka takich odpadów skutkuje tym, iż np. papier nie nadaje się już do recyklingu, a z zanieczyszczonych odpadów organicznych nie można wyprodukować dobrej jakości kompostu. Prosty rozwiązaniem będzie sprawienie sobie dwóch pojemników: na odpady mieszane oraz podlegające recyklingowi. Ten drugi łatwo podzielić na konkretne surowce, nawet tuż przy osiedlowych pojemnikach.

Zasada 5R

Obecnie prawidłowa gospodarka odpadami powinna być oparta na zasadzie 5R.

Pierwsze „R” oznacza reduce (redukuj, ograniczaj) - jest to jeden z najważniejszych aspektów tej dziedziny. Polega na zredukowaniu liczby odpadów do minimum, w czym może pomóc choćby kupowanie towarów jak najmniej opakowanych oraz jednorazowych, które szybko się zużywają.

Drugie „R” czyli reuse - oznacza ponownie używanie, wykorzystanie. Ta zasada przypomina nam o możliwości nadania „drugiego życia” wielu produktów powszechnie uznawanych za jednorazowe.

Trzecie „R” promuje recykling, segregację odpadów i ich zbiórkę selektywną. Od 1 lipca zgodnie z nową „Śmieciową ustawą” Polska przyłączy się do państw, które systemowo i prawnie będą wspierać recykling.

Czwarte „R” to recover czyli odzyskuj - skupia się głównie na odzyskiwaniu energii zawartej w odpadach. Wiele z nich nie nadaje się do recyklingu z uwagi na skomplikowaną i wielomateriałową budowę lub ich recykling nie jest dobrym rozwiązaniem ekonomicznym. Sposobem na to jest wykorzystanie energii w nich zawartej. Możliwe jest np. spalanie tego rodzaju odpadów (jedynie w specjalistycznych instalacjach) i produkcja w procesie kogeneracji energii cieplnej i elektrycznej; dla przykładu energia odzyskana z jednej zużytej torby plastikowej pozwala oświetlać pokój 60-watową żarówką przez 10 minut.

Piąte „R” to renew czyli odnawiaj - to zachęta dla producentów i wytwórców materiałów, do ich odnawiania. Przyszłościową formą odnawiania odpadów jest produkcja nowej generacji tworzyw sztucznych na bazie produktów organicznych, bez wykorzystania nieodnawialnych surowców.

Agnieszka Huczko

Spotkanie Rady Naukowej

Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu



Dnia 19 czerwca 2013 w siedzibie Związku Romów Polskich w Szczecinku odbyło się posiedzenie Rady Naukowej Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu. Uczestniczyli w nim poszczególni członkowie Rady Naukowej: Dagmara Mrozowska - doktorantka w Instytucie Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego; prokurator IPN w Koszalinie - Krzysztof Bukowski, Zdzisław Lorek - pracownik Muzeum Byłego Obozu Zagłady w Chełmnie nad Nerem, dr Jacek E. Wilczur - pierwszy Dyrektor Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, prof. dr hab. Janusz Mieczkowski oraz dr Małgorzata Mieczkowska z Instytutu Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, Andrzej Łuczak - Sekretarz Instytutu, doktorant Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz Andrzej Sochaj - pracownik Instytutu, szczecinecki działacz społeczny, który pełnił rolę protokolanta tegoż posiedzenia.

*Andrzej Sochaj
Fot. Agnieszka Huczko*

Ponadto na czerwcowe posiedzenie Rady Naukowej przybyli zaproszeni goście: Dorota Kowalewska - dyrektor RCIE (Regionalnego Centrum Informacji Europejskiej) w Szczecinie oraz Patryk Pawełczak - Pełnomocnik Wojewody Wielkopolskiego ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Spotkanie poprowadzili Prezes Związku Romów Polskich – Roman Chojnacki wspólnie z Dyrektorem Instytutu – Mateuszem Babickim.

Cieszy fakt, iż tego dnia pojawiło się w Szczecinku bardzo liczne grono osób, które wzięły udział w kolejnym posiedzeniu Rady Naukowej Instytutu.

Podczas trwającego ponad 3 godziny spotkania Zarząd Instytutu oraz członkowie Rady Naukowej dyskutowali nad dotychczasowymi osiągnięciami jednostki naukowo – dokumentacyjnej Związku Romów Polskich (pozyskanie nowych zasobów do archiwum i pozycji książkowych do biblioteki, przygotowanie nowych opracowań naukowych przez członków Rady Naukowej, wykłady, odczyty, udział i aktywna obecność na różnych wydarzeniach poświęconych problematyce mniejszości narodowych i etnicznych ze szczególnym uwzględnieniem spraw społeczności romskiej, jak również zjawisk dyskryminacji, rasizmu i ksenofobii) oraz przed-

stawiali swoje propozycje w zakresie potencjalnych nowych kierunków działań w przyszłości. Reprezentujący różne podmioty i instytucje, a jednocześnie odmienne spojrzenia na tematykę romską wymieniali swe uwagi na temat potencjalnych zmian i możliwości wprowadzenia ich w życie. W trakcie spotkania omawiane były bowiem takie aspekty działalności Instytutu jak dalsze starania na rzecz: podtrzymywania pamięci o zagładzie Romów w czasie II wojny światowej, pozyskiwania nowych dokumentów do zasobów archiwalnych oraz ich wykorzystania do prac naukowo-badawczych i wydawniczych, dokonania analizy aktualnej sytuacji Romów w Polsce i na świecie, a także podtrzymywania romskiej kultury, tradycji i języka oraz współpraca z mediami i różnego rodzaju instytucjami oraz organizacjami. Oprócz dokonania podsumowania bieżącej pracy Instytutu dyskutowano także nad tym, co nas czeka w 2013 r. (m.in. obchody upamiętniające zagładę Romów w Treblince, Konferencja Międzynarodowa poświęcona sprawom Romów organizowana przy wsparciu Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (ODIHR) OBWE w Krakowie), a także o tym na co pracownicy Instytutu powinni zwrócić szczególną uwagę bie-

żącym i przyszłym roku, aby w ramach swych skromnych możliwości finansowych, móc podkreślić na różnych polach swej działalności zbliżające się ważne historyczne wydarzenia z historii Romów Polskich. Ponadto szczególną bliską i ważną kwestią, poruszaną na tym posiedzeniu przez członków Rady Naukowej była sprawa dotycząca tego, jakie w najbliższym czasie należy podjąć działania oraz w jaki sposób upamiętnić miejsca pamięci zagłady Romów i Sinti m.in. w Treblince, Szczurowej, Kobylance i w Chełmnie nad Nerem.

Wszyscy uczestnicy posiedzenia, a zwłaszcza dr Jacek E. Wilczur z wielkim uznaniem wyrazili się na temat gazety „Romano Atmo”, wydawanej przez Związek Romów Polskich. To na jej łamach oraz na stronie internetowej www.romowie.com są zamieszczone artykuły, w których można znaleźć na bieżąco podejmowane inicjatywy i prace wykonane przez Instytut Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu.

Spotkanie Rady Naukowej, a także cała działalność Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu działającego przy Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku jest finansowana dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji.

Media mniejszości, mniejszości w mediach

Po niemal dwuletniej przerwie, w dniach od 11 do 13 czerwca br. Lublin ponownie stał się miejscem największej i najbardziej prestiżowej konferencji naukowej w Polsce poświęconej sprawom mniejszości narodowych, etnicznych oraz języka regionalnego. Tegoroczna - III już edycja lubelskiej konferencji przebiegała pod hasłem „Media mniejszości, mniejszości w mediach”.

Organizatorami omawianej edycji konferencji byli: Zakłady Praw Człowieka oraz Dziennikarstwa Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie, Towarzystwo Ukraińskie w Lublinie, Polskie Towarzystwo Komunikacji Społecznej. W skład Komitetu Organizacyjnego weszli: prof. dr hab. Grzegorz Janusz, prof. dr hab. Iwona Hofman (oboje UMCS) oraz dr Grzegorz Kuprianowicz (Towarzystwo Ukraińskie w Lublinie). Organizację czerwowego wydarzenia wsparły zaś Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, Urząd Wojewódzki w Lublinie, Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego oraz Urząd Miasta Lublina. Honorowy Patronat nad konferencją objęła Marszałek Sejmu - Ewa Kopacz.

Podobnie, jak 2 i 3 lata temu pierwszy dzień lubelskiego wydarzenia w Sali Błękitnej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego przebiegał pod znakiem inauguracyjnych konferencji wystąpień przedstawicieli organizatorów oraz zaproszonych gości, wśród których byli przedstawiciele instytucji państwowych RP szczebla centralnego oraz organów samorządowych Województwa Lubelskiego, a także Korpusu Dyplomatycznego. Tego dnia miało również miejsce wyjazdowe posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, na którym Prezesa Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku - Romana Chojnackiego reprezentował Andrzej Łuczak - doktorant historii na Uniwersytecie

Zielonogórskim. Pierwszego dnia konferencji miał również miejsce okrągły stół z udziałem przedstawicieli mediów mniejszości narodowych i etnicznych z terenu całej Polski.

W programie konferencji kluczowy był II - dzień, kiedy to wygłoszonych zostało 31 referatów. W bieżącym roku tematyka wystąpień skupiała się zarówno wokół kwestii funkcjonowania oraz finansowania mediów mniejszości narodowych i etnicznych w Europie, jak również obrazu sytuacji społeczności różnych grup etnicznych prezentowanego przez ich własne media oraz media powszechnie. Wśród prezentujących swe wystąpienia przedstawicieli mediów mniejszości, organów administracji państwowej oraz uczelni wyższych w Lublinie, Katowicach, Bielsku - Białej, Kielcach, Wrocławiu, Poznaniu, Szczecinie, Warszawie, Krakowie, Rzeszowie, Białymstoku i Olsztynie obecny był również Dyrektor Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu w Szczecinku, a równocześnie doktorant w Instytucie Politologii Uniwersytetu Gdańskiego - mgr Mateusz Babicki. Wygłosił on referat zatytułowany „Rola romskiej prasy, radia i telewizji w zachowaniu kultury, tożsamości i języka romskiego w krajach Europy Środkowej po roku 1989”. Zaprezentowane podczas minionej konferencji, która w tym roku w prze-

ciwieniu do lat 2010 i 2011 odbyła się w czerwcu zostaną opublikowane w publikacji pokonferencyjnej.

Trzeci i ostatni dzień konferencji przebiegał pod znakiem Sesji Posterowej oraz dyskusji w formie Okrągłego Stołu, zorganizowanego doktorantów Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej.

Niestety, w porównaniu z dwoma poprzednimi edycjami konferencji tegoroczna w minimalnym zakresie skupiała się na sprawach społeczności romskiej w Polsce i za granicą, albowiem poświęcone jej były zaledwie referaty: mgr Patryka Pawełczaka - Pełnomocnika Wojewody Wielkopolskiego do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych, a jednocześnie doktora na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa oraz wspomnianego już przedstawiciela ZRP - Mateusza Babickiego. Warto dodać, że wśród Pełnomocników Wojewodów do Spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych, którzy uczestniczyli w lubelskiej konferencji obecna była Elżbieta Mirga - Wójtowicz z Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, będąca jednocześnie osobą pochodzenia romskiego.

Mateusz Babicki



Wizyta Minister Elżbiety Bieńkowskiej w ZRP



Elżbieta Bieńkowska została powołana na stanowisko ministra rozwoju regionalnego 16 listopada 2007 r. 18 listopada 2011 r. została zaprzysiężona do pełnienia tej funkcji przez kolejną kadencję.

Podczas swojej pierwszej kadencji (lata 2007-2011), minister Bieńkowska doprowadziła do pełnego wykorzystania funduszy unijnych z budżetu na lata 2004-2006 i rozdzielenia ponad 70 proc. z prawie 68 mld euro, które Polska otrzymała na lata 2007-13. Usunęła bariery utrudniające sięganie po środki unijne upraszczając i skracając procedury, a także uczestnicząc w zmienianiu prawa dotyczącego ochrony środowiska oraz zamówień publicznych.

25 czerwca Elżbieta Bieńkowska na zaproszenie burmistrza odwiedziła Szczecinek. Mimo napiętego terminarza znalazła także czas na krótką wizytę w siedzibie Związku Romów Polskich, gdzie rozmawiała z Zarządem o perspektywach na pozyskiwanie środków unijnych przez organizacje romskie w kolejnych latach. Podczas rozmowy został przede wszystkim poruszony temat zmian dotyczących podziału środków dla społeczności romskiej w ramach tzw. „komponentu romskiego” PO KL Priorytet I Poddziałania 1.3.1.

Zgodnie z przyjętym 12 grudnia 2012 r. przez Komitet Stały Rady Ministrów projektem Założeń Umowy Partnerstwa na lata 2014-2020, wsparcie EFS będzie realizowane w ramach regionalnych programów operacyjnych. Chcieliśmy,

aby pani minister zasięgnęła osobiście naszej opinii na temat przyszłej perspektywy podziału unijnych środków, które zostaną podzielone na szczeblu regionalnym i podzieleniem funduszy unijnych pomiędzy wszystkie województwa. Wyraziliśmy nasze stanowisko oraz przedstawiliśmy swoją argumentację, która dotyczyła pozostania przy dotąd funkcjonującej strukturze programu. Dotychczasowy scentralizowany model realizacji wydzielonego komponentu romskiego jest sprawdzonym modelem. Dobrze oceniamy współpracę z Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji oraz z Władzą Wdrażającą Programy Europejskie.

„Zgodnie z naszą wolą zadeklarowaliśmy kilka lat temu, że będziemy decentralizować programy różnego rodzaju, co znaczy, że większą decyzyjność będą miały samorządy województw i Marszałkowie, dzięki czemu pieniądze te będą „bliżej ludzi”. Teraz słyszę, że z powodu specyfiki narodu romskiego i specyfiki działania tych programów Związek Romów Polskich ma wiele bardzo mocnych argumentów za tym, aby pozostało to tak jak do tej pory funkcjonowało, czyli aby środki były rozdzielane przez jedną instytucję w Warszawie, której działania obejmowały całą Polskę. Nie obiecuję, że zmienimy nasze stanowisko, ale musimy sprawę jeszcze raz przemyśleć. Usłysza-

łam tu bardzo wiele argumentów technicznych, biurokratycznych, ale przede wszystkim - co ważne przy tych pieniądzach - merytorycznych. Wśród nich to, że Romowie bardzo często się przemieszczają, co za tym idzie, nie ma dokładnych danych statystycznych oraz to, że trudno będzie podzielić te pieniądze bardzo dokładnie pomiędzy województwa, tak by było to sprawiedliwe dla każdego z nich i dla każdej grupy Romów. Wydawało mi się, że decentralizacja pieniędzy, tak jak w wielu innych przypadkach, jest lepszym rozwiązaniem. Polska jest dużym krajem i często centralnie robione projekty dla pojedynczych osób nie sprawdzają się tak dobrze, jak te robione w regionach. Akurat w przypadku tej specyficznej grupy może być inaczej, dlatego decyzji decentralizacji nie traktowałabym jeszcze jako ostateczną.” - powiedziała w wywiadzie dla Radia Koszalin Minister Bieńkowska. Daje to cię szansy na zmianę decyzji odnośnie struktury programu EFS.

Wizyta Minister Bieńkowskiej choć krótka, z pewnością nie bezowocna. Sam fakt wysłuchania argumentów i doświadczeń strony romskiej przemawia na plus i jest dla nas szansą na branie ich pod uwagę w przyszłości podczas ustalania procedur regulujących dofinansowanie projektów realizowanych na rzecz Romów.

Agnieszka Huczko



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Staże zawodowe dla Romów

Romowie pracują!

Możliwość realizacji projektów dofinansowywanych dzięki funduszom Unii Europejskiej to niesamowita szansa, nie tylko dla mniejszości narodowych i etnicznych, ale i dla całej Polski. Fundusze europejskie wspomagają projekty obejmujące swoją działalnością niemal wszelkie dziedziny: turystykę, kulturę, rynek pracy, infrastrukturę, środowisko, gospodarkę, technologie i wiele innych. To doskonała szansa dla kraju na podwyższenie jego standardów, rozwój i poszukiwanie innowacyjnych możliwości postępu. Od wielu lat projekty takie realizuje Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku, skupiając się na zachowaniu tożsamości kulturowej Romów, oraz pomocy tejże grupie społecznej w newralgicznych punktach, które utrudniają integrację Romów ze społeczeństwem większościowym.

Jak wynika z naszego doświadczenia, szczególnie pomocna i przynosząca wymierne efekty jest realizacja projektów sfokusowanych na aktywizacji zawodowej osób pochodzenia romskiego oraz z otoczenia (mąż, żona) w wieku produkcyjnym, które pozostają bez zatrudnienia. Jedną z takich inicjatyw jest projekt „Staże zawodowe dla Romów”, który realizowany jest od czerwca 2012 roku, a kończy się w sierpniu tego roku. W ramach projektu beneficjenci ostatecznie odbywają kilkumiesięczny staż, za który otrzymują wynagrodzenie w wysokości 120% zasiłku dla bezrobotnych, przy czym pracodawca nie ponosi żadnych kosztów za przyjęcie pracownika. Projekt cieszył się ogromnym zainteresowaniem wśród beneficjentów, o czym najlepiej świadczy liczba zgłoszeń osób chętnych do odbycia stażu, która znacząco przekroczyła liczbę wolnych miejsc. W rekrutacji

bardzo pomocni byli Asystenci Zawodowo - Socjalni, czyli osoby które zatrudnione były wówczas w ramach projektu „Innowacyjni Romowie na rynku pracy II”, a ich zadaniem była szeroko pojęta pomoc mniejszości romskiej. To dzięki nim Romowie z całego kraju dowiedzieli się o ruszającym projekcie, który dla wielu okazał się wielką szansą.

Mimo że projekt wciąż trwa, już teraz jak na dłoni widać, że był potrzebny i przyniósł oczekiwane efekty. Inicjatywy angażujące Romów i osoby z otoczenia do czynnej współpra-

cy, dające im możliwość wykazania się, to najłatwiejszy sposób by zmotywować tę hermetyczną, specyficzną grupę mniejszościową. Wywiady ze stażystami wyraźnie pokazują, że niemal każdy, kto dostał szansę pracy dzięki udziałowi w projekcie, docenił ją i wyniósł z tego doświadczenia wiele dobrego. Z wypowiedzi beneficjentów wynika, że zatrudnienie dało im przede wszystkim korzyści psychiczne, takie jak większa pewność siebie, wiara w swoje możliwości, poczucie bycia potrzebnym. Osobna kwestia to oczywiście kwestie finansowe, każdy stażysta potwierdził, że dzięki wynagrodzeniu za odbywany staż, budżet domowy zwiększył się na tyle, że odczuli poprawę swojego stanu materialnego.

Ubóstwo i długotrwałe bezrobocie, to jedne z największych problemów z jakimi boryka się dziś społeczność romska. Ponadto kobiety romskie narażone są na podwójną dyskryminację, z racji pochodzenia

Program Operacyjny Kapitał Ludzki

Priorytet I

Zatrudnienie i integracja społeczna

Działanie 1.3

Ogólnopolskie programy integracji i aktywizacji zawodowej

Poddziałanie 1.3.1

Projekty na rzecz społeczności romskiej

Ubóstwo i długotrwałe bezrobocie, to jedno z największych problemów z jakimi boryka się dziś społeczność romska. Ponadto kobiety romskie narażone są na podwójną dyskryminację, z racji pochodzenia i z racji swojej płci. Dzięki ich zatrudnianiu zwyczajnie romskie nieco się uwspółcześniają...



i z racji swojej płci. Dzięki ich zatrudnianiu zwyczajnie romskie nieco się uwspółcześniają, aktywizacja Romni na rynku pracy daje im większe szanse rozwoju i przede wszystkim znacznie poprawia sytuację materialną rodzin romskich, w przeciwieństwie do tradycyjnego modelu małżeństwa, w którym pracuje tylko Rom, a kobieta odpowiedzialna jest za dom i wychowanie dzieci.

Trochę statystyki

W projekcie „Staże zawodowe dla Romów” wzięło udział 85 osób, łącznie 55 kobiet i 30 mężczyzn, w tym 3 osoby niepełnosprawne. Szanse na odbycie stażu dostali beneficjenci z województwa: dolnośląskiego - 18 osób, zachodniopomorskiego - 20 osób, lubuskiego - 8 osób, małopolskiego - 18 osób, podkarpackiego

- 2 osoby, opolskiego - 4 osoby, mazowieckiego - 5 osób, łódzkiego - 9 osób i świętokrzyskiego - 1 osoba. Większość beneficjentów posiadała wykształcenie podstawowe - 35 osób, ponadgimnazjalne - 29 osób, gimnazjalne - 16, a wyższe 5 beneficjentów. Wśród tej grupy znalazło się 9 osób, które oprócz pracy pobierały równoległe naukę. W przedziale wiekowym 18-25 lat zawarto się 29 beneficjentów, 28 osób mieściło się w przedziale 26-33 lata, 15 osób 34-45 lat, a 13 osób miało powyżej 46 lat.

Niezaprzeczalne jest, że projekt przyniósł wiele dobrego Romom, jednak mówiąc o korzyściach nie można pominąć dobroczynnych skutków jakie odczuli także Polacy zatrudniający naszych beneficjentów. Nie ukrywajmy, przez utarte i przekazywane przez lata stereotypy dotyczące Romów, wielu Polaków boi się im zaufać. Dzięki wzięciu udziału w projekcie „Staże zawodowe dla Romów”, ci którzy zaryzykowali mogli się przekonać, że Romowie to uczciwi ludzie,



którzy chcą pracować, są odpowiedzialni i wywiązują się z powierzonych im obowiązków. Działania wynikające z projektu to idealny przykład integracji międzykulturowej, gdzie dodatkowo każda ze stron miała swoje profity - beneficjenci pracę, a pracodawcy darmowego pomocnika. Idealną sytuacją byłoby gdyby po zakończeniu realizacji projektu choćby kilkoro naszych beneficjentów otrzymało możliwość kontynuacji zatrudnienia u swojego pracodawcy. O to jednak niełatwo. Liczymy na to, że zdobyte podczas stażu doświadczenie i nabyte umiejętności pomogą im w trudach poszukiwania pracy.

Projekt „Staże zawodowe dla Romów” nadal trwa, a jego beneficjenci co dzień udowadniają, że chcą i mogą pracować. Mimo stereotypów i uprzedzeń pokazują, że Rom może być wartościowym pracownikiem, którego warto zatrudnić. Obserwując efektywność projektu mamy głęboką nadzieję na powodzenie naszych beneficjentów na rynku pracy po zakończeniu przedsięwzięcia oraz na kontynuację podobnych inicjatyw dzięki wsparciu pochodzącym z funduszy europejskich.

Agnieszka Huczko



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

» Kuchnia na lato

Kto powiedział, że muffinki muszą być słodkie, a schabowe to kawał mięsa w kalorycznej panierce? Letnia kuchnia daje nam mnóstwo możliwości do modyfikowania przepisów i odnajdywania inspiracji w kuchni. Zmieniamy tradycyjne, wszystkim znane potrawy, dodając do nich z pozoru nie pasujące dodatki. Bawmy się smakiem, łączmy aromaty, twórzmy nowe kompozycje. Rozpocznij z nami eksperyment Lato Na Talerzu!

Fot. Bogusława Romaszewska

Pierś z kaczki

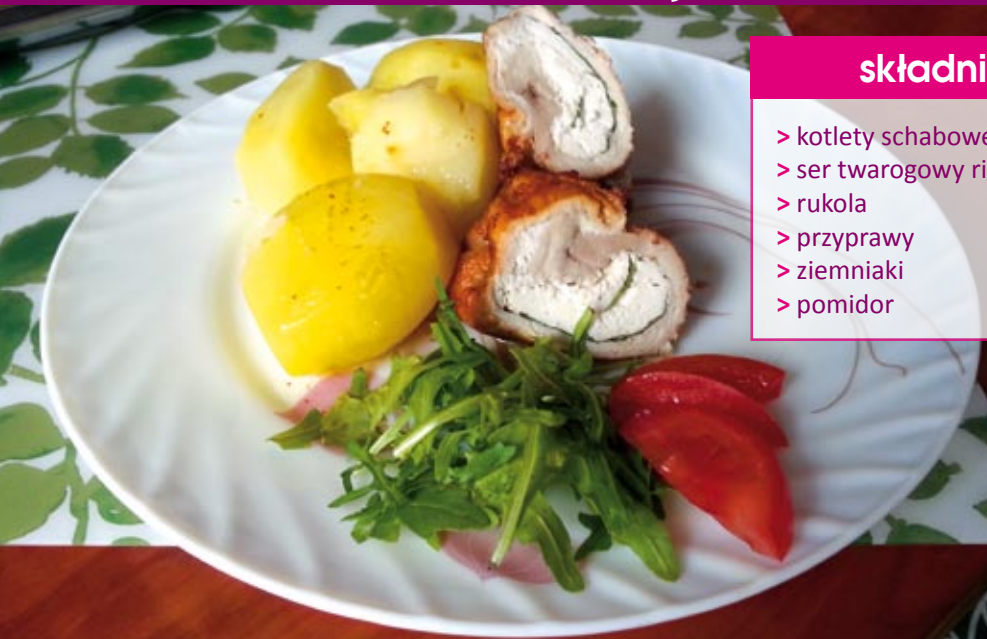


składniki

- > pierś z kaczki
- > sól
- > pieprz
- > smalec do smażenia
- > chleb
- > pomidor

Pierś z kaczki przyrządza się bardzo prosto. Skórę nacinamy ostrym nożem w rąby, solimy i doprawiamy świeżo zmielonym pieprzem. Na patelni roztapiamy odrobinę smalcu i na gorący tłuszcz wykładamy mięso skórą do dołu. Wytapiamy tłuszcz 4 minuty. Obracamy mięso i krótko smażymy. Przekładamy na blaszkę i wkładamy na 15 min. do piekarnika. Kaczkę możemy podać na przystawkę z pieczywem i pomidorem, ale może też być doskonałym daniem wielkanocnym.

Schabowe inaczej



składniki

- > kotlety schabowe
- > ser twarogowy ricotta
- > rukola
- > przyprawy
- > ziemniaki
- > pomidor

Kotlety bardzo cienko rozbić, twarożek doprawić według uznania. Każdy kotlet posolić i popieprzyć. Na spód położyć po kilka listków rukoli, na to dodać twarożek i wszystko zawinąć w ten sam sposób jak tradycyjne jak zrazy. Spiąć wykałaczkami. Smażyć na maśle przez kilka minut, a następnie włożyć na 25 minut do piekarnika. Podawać z ziemniakami i surówką.

> Risotto

Ugotować ryż na sypko, marchewki startować na tarce o dużych oczkach, pory pokroić na pół talarki. Na patelnię wlać łyżkę oliwy i podsmażyć por z marchewką do miękkości, dodać ugotowany ryż i wszystko razem wymieszać. Dodać kukurydzę i doprawić wszystko przyprawami. Chwilkę jeszcze poddusić wszystkie składniki i gotowe.



składniki

- > 2 pacuszki ryżu
- > puszka kukurydzy
- > 4 marchewki
- > 2 pory (białe części)
- > sól
- > pieprz

> Wytrawne muffinki

składniki

- > 250 dag mąki
- > mleko
- > 3 jajka
- > proszek do pieczenia
- > sól
- > pieprz
- > szynka gotowana lub wędzona (może też być bekon lub boczek)
- > pietruszka lub bazylia



Składniki na ciasto łączymy tak, aby miało konsystencję gęstej śmietany, dodajemy szynkę, boczek, bekon, zielecinę i wszystko mieszamy. Popularne są silikonowe foremki, ale można też użyć papierowych. Nakładamy w foremki po dwie łyżki ciasta do każdej. Wstawiamy do piekarnika nagrzanego do 175 stopni na około 20 minut. Każdy sam musi sprawdzać postęp pieczenia, ponieważ piekarniki są różne i czasami trwa to krócej lub dłużej. Muffinki podajemy jako ciekawy dodatek do jajek sadzonych. Można też podać do wielkanocnego żurku.

SMACZNEGO!

No **W**ości ydawnicze

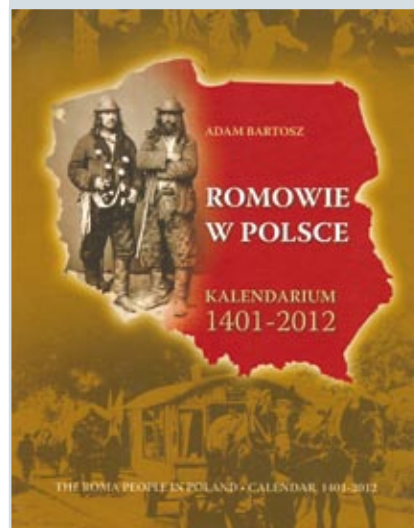
Muzeum Okręgowe w Tarnowie od lat systematycznie dzieli się z nami swoimi wydawnictwami o tematyce Romskiej. Jest ich naprawdę wiele, w ty numerze prezentujemy dwie pozycje książkowe, które wydane zostały w ubiegłym roku, ale do tej pory nie straciły nic na swej aktualności, bo cechuje je pewna ponadczasowość.

W roku 2012 Muzeum Okręgowe w Tarnowie wydało kolejny, piąty już numer *Studia Romologica*. Publikacja składa się z pięciu części. Część pierwsza skupia się wokół tematu migracji. Znajdziemy w niej próbę bilansu dotychczasowych hipotez o rodowodzie narodu romskiego w kontekście jego migracji autorstwa Marcela Courthiade, rozprawę Thomasa Actona i Sylvii Ingmire o imigrantach z Polski i ich wkładzie do polityki Romów w Zjednoczonym Królestwie. Marcin Szewczyk rozwija temat wewnątrzunijnej migracyjności Romów w systemie Unii Europejskiej, a Sofya Zahova skupia się na migracjach zarobkowych grup romskich w kontekście migracji bułgarskich obywateli do Włoch. Część druga to zebrane artykuły i opracowania. Wśród nich „Pamięć, niepamięć i sztuka: przypadek Romów na Węgrzech” Anny Luizy Szasz oraz „Tożsamość Romów: etniczna, społeczna, czy narodowa?” Sławomira Kapralskiego. Ponadto przeczytać możemy

także tekst Adama Bartosza o cygańskim obozie w Litzmannstadt Getto. W części IV znajdziemy recenzje i opinie o wydawnictwach o tematyce romskiej takich jak: „Drom-Droga. Historia Romów w Europie”, „Młodzi Romowie alternatywy w stosunku do migracji” i „Romano Abecadło”. W części V znalazły się zapowiedzi istotnych wydarzeń i inne bieżące informacje.

Teksty są w skrócie tłumaczone na język angielski i romski. Kolejne wydanie z cyklu *Studia Romologica*, jak zawsze nie rozczarowuje, wyczerpuje podjęte tematy dogłębnie i zaskakuje ciekawostkami. Posiadanie tego numeru w swojej biblioteczce to nie lada gratka dla każdego miłośnika kultury romskiej.

„Romowie w Polsce - Kalendarium 1401-2012” autorstwa Adama Bartosza to kolejna perełka wydawnicza Muzeum Okręgowego w Tarnowie. Kalendarium to wizualizacja dziejów romskich na przestrzeni lat. Zawiera istotne, wedle autora, daty związane z Romami na terenie Polski i romologią polską. Podróż po romskiej osi czasu rozpoczyna się w roku 1401, kiedy to w księgach miasta Kazimierza Rom został zapisany jako płatnik podatku miejskiego. Kolejne daty to wzmianki o Romach w państwowych dokumentach. Wiek XIX przynosi liczne opracowania naukowe dotyczące społeczności romskiej, pierwsze zdjęcia romskich taborów i Romów osiadłych. W okresie międzywojennym kalendarium prezentuje zapiski polskiej prasy o koronacjach królów cygańskich z rodu Kwieków. Czas okupacji niemieckiej to represje i zagłada Romów. Na kolejnych stronach Kalendarium odkrywa przed



czytelnikami lata sześćdziesiąte, kiedy to Romowie bardziej świadomie biorą udział w życiu publicznym. Następnie skupia się na zmianach po przełomowym roku 1989, kiedy zaistniała możliwość swobodnego zrzeszania się i migracji. W tym okresie Romowie stali się ofiarami przemian ekonomicznych, co w konsekwencji pogłębiło bezrobocie, analfabetyzm i przejawy rasizmu. Kolejny ważny okres w Kalendarium to rok 2001 kiedy powstały Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce otworzył przed Romami szeroki wachlarz możliwości pomocowych i rozwojowych.

Kalendarium Adama Bartosza to przegląd najistotniejszych wydarzeń, które zmieniały sytuację społeczności romskiej w latach 1401-2012. Prosty język, zwięzłe notki, przejrzysty schemat graficzny i duża ilość fotografii sprawiają, że Kalendarium to świetna pozycja do zgłębienia w wolnej chwili, a przy tym przykuwająca uwagę na dłużej.

Agnieszka Huczko



Dre dava numero pate sykavas duj neve pustika Romendyr. So duj pustika wydyja Muzeum dre Tarnów. Jekhto pustik to pandžto juž numero Studia Romologica. Dre daja pustik moginas te deł apre pał migraciji romane dre Europa, isys tež adoj szkatytr, historiatyr i holocaustostyr. Dujto pustik to Roma dre Polska - Kalendarium 1401-2012, savi kerdža Adam Bartosz. Daja pustik sykaveł vavir čhane važna wydarzeni Romengre dre Polska syr tylko javiam ke da them. 6 century ophendže dre najbaredyr wydarzenii romane dre Polska. So duj pustika možna te vypačet dre jamary biblioteka.





Cyganka prawdę ci powie...



Baran (21.03 – 20.04)

Miesiąc sprzyja wakacyjnym przyjemnościom: spacerom, randkom, sztuce. Trzymaj się z daleka od ludzi, którzy zawracają Ci głowę nudnymi sprawami. Lepiej zając się tym, co Tobie sprawia przyjemność. Jeśli jesteś samotny, to nie umawiaj się z kimś, kto wcale Ci się nie podoba, nawet jeśli bardzo się nudzisz. Ludzi nie zmienisz, a tylko stracisz czas. Na szczęście możesz teraz liczyć na towarzystwo przyjaciół, a więc wcale nie będzie Ci smutno. Wykaż więc więcej inicjatywy. Skuteczne poszukiwanie pracy czy zajęcie korzystniejszej pozycji w firmie przyjdą Ci łatwiej, niż myślisz. Nastaw się także na przeżywanie, na pozytywne kontakty z ludźmi, także na miłość. Gdy nadejdzie, porzuć ostrożność, pozwól się wieść na pokuszenie. Czasami warto! Ten wakacyjny czas nie sprzyja ryzykownym decyzjom finansowym, a już tym bardziej rozpoczynaniu nowych przedsięwzięć. Poprawę sytuacji finansowej odczujesz w drugiej połowie miesiąca. Zanim to jednak nastąpi przygotuj się na jakieś większe wydatki związane z zakupem czegoś niezbędnego do domu. Strzeż się fantazji za kierownicą czy też uprawiając sporty wodne czy wspinaczki.



Bliźnięta (22.05 – 22.06)

Wprowadź urlopowe plany na ten miesiąc wymagają kompromisu między oczekiwaniami Twoimi i bliskich Ci osób, jednakże spróbuj znaleźć coś przyjemnego w każdej sytuacji. Uwielbiasz morze, ale partner wolałby łowić ryby? Wbrew obawom nie będziesz się nudzić, szczególnie jeśli zabierzesz ze sobą świetną książkę, na której przeczytanie wciąż brakowało Ci czasu. Nie pytaj bliskich o to, co masz robić, bo nie będą mieli czasu na dyskusje. W tym miesiącu wszyscy będą zajęci swoimi sprawami. Dlatego lepiej polegać teraz na własnym rozsądku i intuicji. Machnij ręką na krewnych, którzy mają trudny charakter i nie bierz odpowiedzialności za ich decyzje. Twój nastrój zdecydowanie się poprawi, a negatywne myśli przestaną Cię dręczyć. Zaczynasz również rozmyślać nad swoją sytuacją materialną, która może budzić w Tobie mały niepokój. Szybko jednak pojawi się jakaś niespodziewana okazja, dzięki której wpadnie trochę gotówki. Warto również pomyśleć nad porządkowaniem swojego otoczenia. Wkrótce poznasz osobę o pokrewnych odczuciach i zainteresowaniach. Będziecie się rozumieć i wzajemnie wspierać.



Byk (21.04 – 21.05)

Teraz Twój dom ma szansę stać się prawdziwym azylem, a chwile w nim spędzone będą należeć do najprzyjemniejszych. Wreszcie też pojawią się warunki, żeby urządzić go tak, jak zawsze chciałaś. Opinie innych domowników są z pewnością ważne, ale nie na tyle, żeby rezygnować z własnych marzeń. Opieka Wenus ułatwi uniknięcie większych sporów i kłótni. W stałych związkach więcej radości i dobre porozumienie. Samotny? Dobra energia w Tobie przyciągnie... miłość. Znosi się na jakieś totalne szaleństwo, może nawet ekspresową decyzję o ślubie. W drugiej połowie lipca ogranicz nieco rozmach w planach. To czas życia rodzinnego, wypoczynku i wyciszenia. Zaczynasz stopniowo wpuszczać zmiany do Twojego życia, które z czasem zupełnie je odmienią. Pod koniec miesiąca mogą rozpromienić w Tobie większe nadzieje i pojawi się więcej szczęścia. Znajdziesz się w stanie ożywienia duchowego. Czeka Cię wiele refleksji i przemyśleń nad swoim życiem. Wyjedź na łono natury. Otocz się piękną przyrodą, która pozwoli Ci się wyciszyć. Oderwanie się od codzienności i romantyczny nastrój ożywi Twój związek. Odczujesz radość, zadowolenie i psychiczne odprężenie.



Rak (23.06 – 22.07)

Słońce w Twoim znaku to zapowiedź dobrego samopoczucia i świetnych relacji z otoczeniem. Wykorzystaj tę pozytywną energię do maksimum. Pokłóciłeś się z przyjacielem, zadarłeś z kolegą z pracy? Pora wszystko naprawić. A jeśli masz problem z nawiązywaniem znajomości, zastanów się, gdzie tkwi przyczyna. Kompleksy? Brak pewności siebie? Na wszystko jest rada, pod warunkiem, że dojrzałeś do rozwiązania swych problemów. Warto pomyśleć o przyszłości, o tym, co chciałbyś robić. Nie ulegaj namowom, nie sugeruj się tym, co wypada. Obierając kierunek i cel pamiętaj, że to Twoje życie. Mimo, że na początku miesiąca towarzyszyć Ci będzie jeszcze małe zmęczenie, to szybko nabierzesz energii będącej motorem do odważnych i stanowczych działań. Docenisz również urok swojej rodziny miło spędzając z nią wolny czas. W drugiej połowie miesiąca zaczną się lepiej kształtować sprawy towarzyskie, które zaowocują nie jedną udaną imprezą. Fortuna będzie Ci sprzyjać. Nie wolno jednak przegapić właściwego momentu, bo okazja drugi raz prędko się nie powtórzy. Jeśli prowadzisz biznes, przygotuj się na zyski, i to nie tylko materialne.



Lew (23.07 – 23.08)

Pojawią się zupełnie nowe okoliczności, które pomogą Ci dokonać wewnętrznej przemiany, przechodząc z jednego etapu w drugi. Nie lekceważ swoich przemyśleń, które wynikają z Twoich ostatnich doświadczeń. Doświadczając szereg zmian, wykorzystaj je, aby w dalszym czasie kształtować czas według własnych upodobań. Kondycję fizyczną masz szansę poprawić dopiero w drugiej połowie miesiąca. Planety obiecują, że wtedy powinno Ci to przyjść zdecydowanie łatwiej. Jeśli planujesz urlop, to pomyśl, jak spędzić go na sportowo czy choćby spacerowo, a nie na leżąco. W tym czasie możesz spodziewać się powodzenia w sprawach związanych z nauką, dziećmi. Prawdopodobny jest awans na wyższe stanowisko w pracy, zajęcie ważnego miejsca w socjocie towarzyskiej czy też w życiu społecznym. Możesz też wiele zyskać poprzez dobrą lokatę pieniędzy, grę na giełdzie lub w wyniku innych spekulacji, a nawet jest szansa na wygraną, np. w grze losowej. W domu możesz spodziewać się wszystkiego, co najlepsze. Rodzina zaskoczy Cię swoją troską i lojalnością. Wasze więzi umocnią się, a miłość i przyjaźń zapanuje w Twoim domu.



Panna (24.08 – 23.09)

Już z początkiem lipca szykują się możliwości atrakcyjnego wyjazdu, który bardzo Cię odpręży i napełni pozytywną energią. Masz szansę, aby już od początku tego miesiąca czerpać z niego to, co najlepsze. Zaplanuj sobie wakacje, odcinając się od wszelkich problemów i trudów. Zewsząd mogą otaczać Cię nowe szanse, które będą na wyciągnięcie ręki. Wszystko zależy od Ciebie, czy pozwolisz wpuścić nowość do swojego życia. Dbaj o psychikę, zachowaj trzeźwość umysłu, bowiem poczucie chaosu jest dla Ciebie niekorzystne. Odżywiaj się racjonalnie i pij dużo wody mineralnej. W związkach harmonia. To dobry czas na zawarcie ślubu. Odniesiesz wrażenie, że nareszcie w Twoim życiu wszystko układa się tak, jak należy. Merkury sprzyja negocjowaniu zakresu obowiązków, ale podczas rozmowy z szefem bądź ostrożny i nie zaczynaj wszystkiego krytykować. Możesz nie mieć teraz zbyt dużo entuzjazmu, dlatego lepiej bez potrzeby nie zabierać głosu na ważnych zebraniach. Weekendy sprzyjają podróżom, spotkaniom z przyjaciółmi i zdobywaniu nowych wiadomości. Na zakupach możesz upolować fantastyczną okazję.



Waga (24.09 – 23.10)

Rodzina kontroluje każdy twój krok, przyjaciele we wszystko się wtrącają, a sąsiedzi komentują? W tym miesiącu powiesz STOP! Zajmiesz się swoimi sprawami i nikim nie będziesz się przejmował. Odpoczniesz i przypomnisz sobie, co to znaczy dobry humor. W sercowych sprawach ocieplenie. Samotny? Przyciągasz kogoś z zawrotną siłą! Zaufaj sercu, świadomie przeżywaj każdą dobrą chwilę. Może czas wyzwolić się z jakichś niepotrzebnych wspomnień? Stań się Wagą spełnioną! O ile aura i obowiązki Ci na to pozwolą, spędzaj jak najwięcej czasu nad morzem, jeziorem lub rzeką. A jeśli nie umiesz pływać, to... najwyższy czas to zmienić. Pod koniec miesiąca może Ci doskwierać bezsenność. Sięgnij wtedy po olejek lawendowy – powinien pomóc. Urodzeni w połowie znaku mogą się rozczarować zachowaniem swoich dotychczasowych przyjaciół - niewykluczone, że znajomość skończy się na zawsze. Zawodowo wykorzystuj okazje, które będzie zsyłał los. Póki co - nie zmieniaj niczego na siłę. Z przyjemnością będziesz też patrzeć na swoje odbicie w lustrze, aczkolwiek niektóre Wagi zaczną dietę odchudzającą.



Skorpion (24.10 – 22.11)

Układ planet zapewni Ci okres pełen witalności, silnej woli i dynamicznego działania. Poczujesz satysfakcję z pracy. Nie zabraknie Ci inwencji i nowych pomysłów. Twoja umiejętność nawiązywania kontaktów z ludźmi, w połączeniu z odpowiedzialnością i solidnością okaże się wprost nieoceniona na stanowisku kierowniczym. Teraz względnie łatwo poradzisz sobie z biurokacją i bez przesadnie wielkich starań możesz załatwić coś w urzędach. To dobry czas na wystąpienia publiczne i poważne polityczne interesy. Możliwe spore zyski dzięki inwestycjom, zwłaszcza na rynku nieruchomości. Zyskasz większą pewność siebie i odwagę w podejmowaniu trudnych decyzji. Jakieś ciekawe wydarzenie będzie Cię motywować do efektywnej pracy. Nastrój pójdzie zdecydowanie w górę, a wszelkie smutki powoli zaczną odchodzić w przeszłość. najdziesz też chwilę czasu na spokojną lekturę i własne przemyślenia. Być może sam zaczniesz pisać internetowy pamiętnik lub odkryjesz, że masz dobre oko do fotografowania. W drugiej połowie lipca potrzebujesz odrobiny wyciszenia. Twoja aktywność nie powinna więc polegać na łapaniu się za kilka spraw na raz... A jeśli niedawno się zakochałeś, nie ulegaj nowym pokusom.



Strzelec (23.11 – 21.12)

Teraz ważna będzie samodyscyplina i świadomość własnych ograniczeń. Twoje plany zrealizują się po Twojej myśli, ale np. planując wyjazd wakacyjny, nie próbuj dostosować swoich planów do czyjejś osoby, bo wówczas może się wszystko pokomplikować. Najbardziej będą zadowolone te osoby, które spędzą urlop mogąc się przemieszczać. Nie dla Was wylegiwanie na plaży, grozi to tylko udarem słonecznym i rozpierającą energią, która nie będzie miała ujścia. Szukaj towarzystwa życzliwych ludzi, słuchaj muzyki, otaczaj się pięknymi przedmiotami i ciepłymi barwami, nie stroń od kontaktu z przyrodą. Intensywne życie towarzyskie da Ci dużo satysfakcji, ułatwi wiele spraw. Przyjaciele i rodzina będą przy Tobie. Rozmowy o uczuciach staną się łatwiejsze. Zakochanych czeka czas romantycznych wyznań i spotkań tylko we dwoje. W sprawach uczuciowych inicjatywa będzie należeć przede wszystkim do kobiet. Jeśli masz kłopoty lub czegoś nie potrafisz, to w drugiej połowie miesiąca poszukaj rozsądnych współpracowników. Razem uda się więcej osiągnąć! W Twoim przypadku bardzo ważne jest pozytywne nastawienie, więc zmotywuj się.



Wodnik (21.01 – 18.02)

Wykaż więc więcej inicjatywy. Skuteczne poszukiwanie pracy czy zajęcie korzystniejszej pozycji w firmie przyjdą Ci łatwiej, niż myślisz. Nastaw się także na przeżywanie, na pozytywne kontakty z ludźmi, także na miłość. Gdy nadejdzie, porzuć ostrożność, pozwól się wieść na pokuszenie. Czasami warto! Rodzinne życie biec będzie spokojnym rytmem, ale lepiej nie bierz sobie do serca wszystkiego, co mówią niektórzy starsi krewni. Czyjeś kąśliwe uwagi na temat twojego stylu życia przestaną Ci się podobać. Możesz nawet poważnie się rozzłościć. Kłótnie nikomu nie wyjdą na dobre, a Ty bez względu na wiek bądź po prostu mądrzejszy. Wiele spraw zaczniesz robić bez większego pośpiechu i przymusu. W podejmowaniu ważnych decyzji dobrze zrobisz, konsultując je ze swoją rodziną. Twoje myśli przepełnią się teraz różnymi planami i celami na najbliższą przyszłość - momentami możesz mieć wrażenie, że nie wiesz od czego zacząć. Zdecydowanie uda Ci się ruszyć do przodu i pokonać nawet najtrudniejsze bariery, dlatego nie pozwól, aby jakieś małe trudności stały się dla Ciebie blokadą w dążeniu do szczęścia.



Koziorożec (22.12 – 20.01)

Warto pomyśleć o atrakcyjnym wyglądzie. Wybierz się na kurs wizażu, zajrzyj do sklepu z ciuchami, ale przede wszystkim śmieję się swobodnie, gdy jesteś wśród ludzi, naucz się odważnie podkreślać swoje atuty, przyjmuj pochwały i komplementy. Z łatwością nawiądziesz nowe znajomości. W drugiej połowie miesiąca Mars znajduje się w polu relacji. Nie pozwól, by w Twoim życiu powiało chłodem, kiedy wokoło piękne lato. Wyluzuj! I ostrożnie prowadź. Będzie można na Ciebie liczyć. Chętnie komuś pomożesz lub udzielisz mądrej rady. Warto też więcej bywać w ciekawych miejscach, pokazywać się w towarzystwie. Ktoś ciekawy zwróci na Ciebie uwagę. Samotne Koziorożce pocują przyływ optymizmu i będą miały dobre pomysły na pozbycie się kompleksów co do swojego wyglądu lub umiejętności. Zainteresuj się swoim zdrowiem i kondycją. Odwiedź lekarza, zacznij ćwiczyć i zmień plan dnia tak, abyś miał czas na sport. Nawet małym nakładem możesz teraz bardzo poprawić swój wygląd. Warto się za siebie zabrać.



Ryby (19.02 – 20.03)

Coś Ci przeszkadza, blokuje osiągnięcie harmonii? Zatrzymaj się, to nie jest sytuacja bez wyjścia. Znajdziesz furtkę. Aby coś zmienić i konsekwentnie zrealizować plany, niezbędna okaże się asertywność. Przyda się ona zwłaszcza tym Rybom, które do tej pory ulegały silniejszemu osobowości. Dawaleś się wykorzystywać w pracy, ulegałeś egoistycznemu partnerowi? Dopuść do głosu uczucia i ambicje, połącz je ze zdrowym rozsądkiem. Jeśli na coś się wcześniej godziłeś, a teraz zabrakło Ci cierpliwości, trzeba będzie ustalić nowe zasady lub zmienić wszystko. Samotne Ryby zabiorą się za sercowe porządki. Skasujesz z telefonu stare numery, przestaniesz wpatrywać się we wspólne zdjęcia przed snem. Merkury i Słońce w weekendy sprzyjają nowym znajomościom. Masz szansę wiele osiągnąć, przechodząc przez cenne doświadczenia. W Twojej głowie pojawią się plany związane ze zmianą otoczenia, które mogą przerozdzic się w daleki i relaksujący wyjazd. Bliscy staną się dla Ciebie prawdziwą ostoją. Miło będzie dzielić czas między obowiązki a przyjemności. W Twoim otoczeniu pojawi się bardzo interesujący człowiek. Zaimponuje Ci jego powaga i odpowiedzialność.



Związek Romów Polskich



Romane Dyvesa 2013